



To iest/

Spuszcżanie statkow Wisła / y innych
rzekami do niej przypadającymi/

SEBESTYANA FABIANA
Klonowicąż Sulimierzyc.

Cum vocabulis nauticis in margine.

I VVENALIS SATYRA XII.

I nunc & ventis animam committe, dolato
Confusus ligno, digitis à morte remotus
Quattuor aut septem, si sit latissima toeda. ✓

L. 4598
Drukował Sebestyan Sternacki.
16

A V T O R H V I V S L I B E L L I
A D Z O I L V M.

*Infelix nimium qui nautis inuidet vndam,
Naues & remos, & lina tumentia ventis.
En mare, cur cessat? cur non à littore soluit?
Quod mihi concessum dolet, experiatur & ipse
Anticyramque petat prius, elleboroque resorptio
Discat, quid pelago præstet solidissima tellus.*

E. XIX 304

Starożytną zacnośćią domu / wła-
snymi y przodków swych cnotami ozdobionemu
Szláhcicowi Polskiemu: Je Mści Pánu / Pánu
STANISŁAWOWI WOISŁAWSKIEMU,
w Wojsławiu / w Pniewie y Wodyniách / rć / rć / dżies
dżicowi / Podkomorzemu LIWSKIEMU, me-
mu Miłościwe Pánu y dobrodżietowi.

HIPPÍAS Filozof / ná onym zieżdżie / ábo
Seymie / ktory zwano Olympia / ná ktory
sie / co pieć lat / práwie wśytká Grecya ściągála:
chwalil sie iáwnie przed wśytkim zgromádzieniem
ludzi / że wśytkie ile ich ná swiecie / nie tylko wy-
zwolone ábo śkolne / ále téż ręczne náuki y rzemie-
ślá umiał / wyzywáiac ná Dysputácyá ktoby iedno
chćiał. A wśázował ná sobie osobliwa robota byte
y háwtowane / iedwabne y śárlatne śáty / wśázó-
wał Kápeluś ná głowie okázáły y stroyny / sko-
rzenki ná nogách súdanne / ciegáturę Babilónsticy
roboty / Płászcz ná wierzchu biały porzadnie wśy-
ty / pierzścien złoty ná palcu z drogim kámiieniem
bárzo subtylnie rzezánym / y srebrny Kredenc w
reku ná zchwał misternie robiony. Te y inśy chwie-
le rzeczy pokázował Hippías / powiedáiac / że to
wśytko swa reka bez rády y pomocy cudzey vro-
bil / nie tylko suknia / obuwie / czapke / pás y pierz-
ścien / ále téż náwet śárlat / iedwabne rzeczy y pło-
tno bárzo cienkie drelichowe sam tkál. Tego wśe-
umiejetnego Filozofá y Szláhćicá Grecki go / ácz

2 2 wśytká

Wszystka onego ziażdzu Koronę z podźwieniem po-
chwalila / sna dla tego / że to wszystko sobie na po-
trzebe y na ozdobe vrobil: A wszakże iednak iż mie-
dzy rzemieśly recznymi / są iedne gnuśne / siedzące /
warsztatowe albo rładniey mitreżące / plugawę /
ktore dla tego zowę artes sedentarias, & fellulari-
as, & mechanicas, & fordidas, & quaesturias. Prze-
toż naszych wiekow śláchćicowi Polskiemu / zała-
żane są. Nie dla tego żeby ich nie miał robić na swę
potrzebe iesli vmierale żeby ich nie robil na przedać
albo / iako mówia / na tendete / albo zgola za marny
zysk albo za wochlon. Gdyż wolne cięło / iako samo
przedayne nie iest: tak też prace / sartygi y modzele
iego nie mają być naienme albo przedayne. A iako
prawnicy mówia: Liber & ingenuus homo, operas
luas locare non debet, a nie dźiw / gdyż mercenari-
um corpus, quodam modo seruitutem seruire vide-
tur. Drugie rzemieśla albo zabawy są Liberales,
aut liberalibus quam proximæ: bo kondycyey Ślă-
checkiey nie deroguię. Iako iest żołnierstwo / oręc-
two albo gospodarstwo / myślistwo / welny swych
owiec handel y domowe sukna y płotna robienie /
budownictwo / lekárstwo / muzyka sobie y przysia-
ćielowi k woli / malarstwo. a na ostatku klade że-
glárstwo albo flis / o ktorym własniete riazeczki
nasze traktować beda. Bo do mowienia o tych
wszystkich rzeczach: silaby czasu y papiernu potrze-
ba / y każda z tych nauk y zabaw Śláchćicę porza-
dnego / osobneyby rzezi potrzebowała. A przetoż
innych

inſzych zaniechawſzy : do żeglárſtwá ábo do ſliſ
ktory właſnie przedſiewzięciu náſzemu ſłuży przy
ſtapimy. Naprzód tedy wſtáże to / iſ oni co naprze
dnieyſzy ludźie ktorzy dla oſobliwey cnoty między
Bogi ſá policzem / wiele godnoſci y ceny ſliſowi
przydali: ktorych żeglowanie práwie czelni poetó
wie Greccy y Lácińſcy / wmyſlnie opiſáli. Naprzód
Argonauticam nauigationem podał do pámieci
ludzkiey on ſtárowieczny Orpheus, ktory teſ był ie
den Argonauta między onym wyborem Boháte
rów y mółoyców Greckich. Teſ potym obſzernie
piſał Apollonius drugi Poëta w riegách ktore ná
zwał Catalogus Heroum. O tymże piſać nie zanie
chał y Rzymian Valerius Flaccus in Argonauticis.
Wſpomniał teſ te Argonáwe Vergilius Eglo. 4.

Alter erit tum Tiphys, & altera quæ uehat Argó

Delectos Heroas

Bo naprzędnieyſzy tego okretu Szyſſmiſtrz był
Tiphys, ktory ſie napierwey o morze ná on czás ie
ſzczenie obieſdżone kuſił / y ná nie ſie oſmielił. O
ktorym teſ y Ouidius doſyć ſyroce / á między in
ſzymi wierſámi ſwymi powiedział:

Tiphys in Amonia puppe magiſter erat.

Seneca w Trágedyey ſwey ktorey dał imię Medea

Tiphys imprimis domitor profundí, &c.

Argusá tey náwy budowniká (od ktorego iá teſ
názwano Argonauis) ſamá Minerua náuczyla iáſo
iá miał wrobić / ták iáſo mówi Valerius Flaccus ty
mi ſłowy:

ad carum Tritonia deuolat Argum,
Moliri hunc puppim iubet & demittere ferro
Robora.

Ten okret y flisowanie Jazonowe nie bez przy-
czyny od tak zacnych authorow iest obwolane y
prawie wytrabione: abowiem w oney nawie swie-
tey / wiozl sie prawie brant y wszystko izaro cnoty y
mestwa Greckiego / po one droga złorego skopu-
welne / y dlatego też ta Argo prze iey wielka go-
dnosc do nieba między gwiazdy przeniesiona iest:
niesmiertelna pamiatka cnoty Bohaterstkiey. O-
dysea Homerowa nic innego nie iest iedno zeglo-
wanie / abo radniey tulame sie po morzu Virssesa
Itacenistiego / ktorego po Grecu zowa Odyseus,
za ktorym w też tropy plywal Aneas Troianczyk /
Italiey iakoby obiecaneey ziemie szukac / o czym
swiadczy Aneis Wergiliuszowa / gdzie między in-
nymi rzeczami tak mowi:

Mulum ille & terris iactatus & alto, &c.

A powieda tak Homerus o swym Odisseie iako y
Maro o swym Aneasu / iż czasu przygody y potrze-
by / sami v rudla siedzieli y sterniczy v rzad na sobie
odnosili / rzadzacy tieruiac swoy Hetmanski okret
ktory Lacinniey zowa Nauem pratoriam. w kazu
iacto iż zeglárstwo iest pánstwi y Krolewstwi v rzad /
goyz y Rzeczpospolita Plato y inzy madszy ludzic
do okretu przystosowywacia / tak iako y CHRISTVS
Pannaś nie raz Kosciol swoy do łodzi abo do ko-
rabia przyrownywal / y Kosciol s. Katolicki / cho-
ragwie iakoby żagle iakie duchowne / przed huiem
zgromadzenia Chrześcianskiego nosi y pokazuje /

y przodkowie nasy tak zwykli budowac Kościo-
ly iakoby okrety iakie / obracając statki na wschod
słońca / a Ruś na zachod / a szkod Kościoła iako-
by maść na okrecie / wieżycze albo spica stawiaia
na znak y na pamiatke łodzi albo Korabiu Piotro-
wego. Wiec też y ten świat mizerny y żywot nasz /
coż innego jest iedno morze albo rądniej rzeka y by-
stra iakas przedko vplywaia car Vocatio albo powo-
łanie każdego człowieka / jest łodzią iego na ktorej
plywa / y iako rybitw iaki / łowi sobie ryby rozmaite
te w tym morzu : to jest żywności sobie nabywa w
głębokich toniach y sieciami dziwnymi: ieden we-
dą / drugi niewodem / trzeci wierzą. to jest / ieden
takim przemyślem / drugi owakim. iednemu lekko
przychodzi pożywienie / drugiemu ciężey / laciwiey
iednemu niż drugiemu. A wszakże trzy łodzi są nas
przednieysze / na ktorych ludzie sieci swe rozrzucą-
ia albo zapuszczają. Kola / kupiectwo y rzemieślo.
Tymi rzeczami miasta y wsi stoia. Do róluy przy-
wiezuie: zboże / winnice / sadow szczepienie / doby-
tek / myślistwo / pszczolki / zc. Pod kupiectwem sie
zamyka żeglowanie / surmianstwo / synkarstwo y
przedawanie tych wszystkich rzeczy / ktore sie liczba /
forcem / waga / łokciem / kwarta y wielkością mie-
rza. Pod rzemieślem na ten czas zamykam y żoł-
nierstwo / gdyż y ^{Łacina} ^{terem} ^{militarem} ^{zowa}
wa. A kto nie wsi ^{w to} ^{kolwiek} łodzi z tych
trzech : ten od ^{Grekow} ^{nazwan} jest Atechnos : to
jest / iners, ignavus & ignarus. Naszy Polacy zowa-
go Lu-

go Luźnym człowiekiem / albo ięszcże márníem / hul-
táiem. Potrzeb á tedy wczęciwemu człowiekowi w
ktorakolwiek bate albo łódź wstąpić: iesli sie chce be-
spiecznie y przystoynie pótym morzu wózić. Na
ięszcże ta woda y morze tego świata swoje wiátry
które okretem naszym stawiaia y rzucaia / czasem
do nieba / czasem do przepásć. A iáko świat ma
cztery naprzednieysze wiátry ktore z pewnych ka-
tow wieia: tak też człowieka cztery áffekty naprze-
dnieysze vnośa / ktore Grekowie zowa Passiones:
Cicero zowie Perturbationes: á nášy stárzy Pola-
cy według Cicerona zowa zametki / dla tego że ma-
ca y mieśaia rozum ludzki y nie iednemu w głowie
zámaca. Pierwszy wiátr iest Pożadliwość / to iest /
chec do roskosy albo do bogactw. A tá podobna iest
Fáwoniowski / ktory wieie z zachodu: á iest wiátr
łagodny / lubieźny y płodny. Dicunt enim equas &
gallinas ex eo vento concipere. od ktorego też zo-
wa Zephyria & subuentanea oua. á przetoż ten
wiátr / roskosy y Wenerze poświęcony iest. Potym
zá sie iest drugi wiátr Gniew: to iest chciwość do
škodzenia ludziō y prágniienie pomsty. Ten áffekt
podobien iest Aquilonowi ktory dmie z pulnocy / á
iest wiátr popedliwy y żoźny / ktory twárda żme
y trząská, co mrozy w obus. Trzeci áffekt iest Na-
dziejá do ktorey tu m. w. przyć y wesele. Ro-
wnamy ten zametek do Eurusá wiátru wschodnie-
go. Bo tam z tego kąta wygladamy flóć y dnia
czekamy / ná tamte strone obracamy Koscioly / y
oltarze /

ołtarze / y oblicza swe gdy sie pãnu B o g u modli-
my: iakoby stãmtad swiãtlosci / rãdosci y pomo-
cy oczekiwãisc. Czwartã burza animusiu naszego
iest B o i a z n, do ktorey tu mozesz przydać smutek y
żalosc. Boiazni iest affekt zaieczy y płochy: ten po-
dobien iest Austrowi wiatrowi z południa: ktory
wiatr iest słaby / miękki / wilgotny y opãrzysty: zgni-
losć / y zarazie powietrza morowego przynoszacy.
Fortuna rãdniej iest wicher a nizeli wiatr: bo z pe-
wnego kata nie wieie / ale sie zãwse w okolo wije y
kreci / okretem naszym rozmaicie obracãisc y wi-
chrazac. Raz pogodna / drugi raz szalona y niestãte-
czna / raz matkã / drugi raz mãcochã / raz bogatã /
drugi raz nãgã / raz iezdna / drugi raz pieśã / raz kro-
luie / drugi raz żebrze / raz pãni / drugi raz blaźnicã.
Tec sa wiatry y wichry ktore skutã naszã na mo-
rzu tego swiãtã igraia / y czesto ia pograżãia y to-
pia / iesli nieumieietnego Sternikã Kotmãnã mas-
my: to iest / iesli nas nie rzãdzi naprzod słowo B o z e,
potym rozum / nãuka / zdrowã rãdã y dobre bacze-
nie iakoby Nauclerus abo Vector abo Nauicularius
sua Holcadem seu nauem onerariam.

Jzem tedy dla Szyprow naszych Polskich y dla
wciechy plywãiscych po Wisle / napisal tego Głisã
plywãisc teź sam po teyże rzece do Gdańskã: żeby
sobie wczciwy człowiek na skute nie testnil y nieme-
lanfolizował / gdyż iako on Mimographus mowi:
Comes facundus in via pro vehiculo est: y niechcia-
tem tey prace swey bez Patronã na swiãt wypu-
B szc /

ſcżać/ żeby ſie między ludźmi tanquā ſeruus fugiti-
uus & Adeſpotus nie tulāła : przetoż za tą pierwſzą
znāomością zoprzeymey checi przeciw oſobie W.
M. mego Mſciwego Pānā y przeciw domowi W.
M. zdawnā y znākomicie ſlawnemu / wymyſliłem
tego żeglarzā Wiſlnego W. M. miānowicie przy-
piſać y oddać/ iako iedno ſwiādectwo wymyſłu me-
przeciw W. M. Proſze tedy poſkornie/ nie rācz W.
M. tym nowym żądātkiem poſlug moich pogar-
dzać : aż ſie owdzie co poważnieyſzego y oſoby W.
M. godnieyſzego doſtoi y dożyrzeie. Wtóry raz na
ſwiāt idzie ten ſlis/ ā iż mi był oſierociāl pierwey
niż ſie vrodził/ y niż z Drukānicy od Prāsy wyſzedł
przetoż ſie teraz w miſzy dom / ſcżęſcia ſwego ſu-
żāia cwydāc y przeprowadzić muſiał. Przymużego
tedy W. M. moy Mſciwy Pān iako ſierota pod
obronę ſwą. A nie rācz ſie tym W. M. obrażać/ iż
ſie zdana pierwſzym pożyżzeniu tytuł niepočasny
gdyż pierwſzy raz pod tym imieniem ſliſowſkim
nienagorzey vſzedł/ y nie do końca zgāniony. Z tym
ſie łāſce W. M. mego Mſciwego Pānā pilnie ā
pilnie zālecam. Data z Jozefowā w ſwiety/ rādo-
ſtny / y wſytkich pōciech pełny dzień z martwych
wſtānia y tryumfu Pānſkiego/ roku 1598.

W. M. ſluzebnik y Bogomōdlcā/

Sebeſtyan Acernus, Kāycā Lubelſki/
Woyt pſarſki.

ASPICERE PELAGVS EX
continente tutissimum esse:

EIVSDEM AVTORIS.

ΕΚ τῶν αἰγιαλῶν, πόντιο τὰ κύματα λείουσιν,
ἡδὺ ἐπιχθονίοις ὅσιν ὄραμα ἐροῖς.

Οἱ δὲ κατ' ἡπείρου ναίωντες ἀπειροβάλα ἦοι
ὄλβιοι, ὅς ἢ χθὼν ἄρεμ' ἔσσα βέφει

Νόστιμον ἄλός καὶ ναυτ' ἰλίνε, ἐρ' ἐώλακα γαῖαν
ἡδὺ πόδεσσι πατρίν, ἡδὺ βόεσσι πονεῖν.

Przetłumáczenie tey Greczyzny:

z brzegu ná morze pátrzyć y ná sumne wáły
piękna rzecz/ o pomorskie gdy sie tamiz stáły.

Ale ktorzy ná lądzie mieszkáiąc nie znáją

Morzá/ á z nieruchomey ziemié żywność máją/

Śczęśliwi są: Neptuná wioślámi nie porzq/

Ziemié depcq nogámi/ á wolni iq orzq.

Zelotes Poëta Græcus.

Εἰ τί πῖττω πελάγι πῖσεντε γομφάτης
ἢς πολὺς ἐφ' ὀρεων εἶσαν λυσε νότος?

Αἴσιων ἐν σομαι πόντε σκάφῃ ἐχθρὸν ἀντοας
Δυσδρεον, γν' ἔσσω τὰς ἄλός οἶδα τύχας.

Cur pelago fabri pinum concreditis illam,

Montibus in celsis quam ruit aura Noti?

Non ero fausta mari scapha, sic obnoxia flabris

Arbor, passa solo fata futura sali.

Sosnia od wiátru powáloná mowi.

Νά co Sosniey Śkutnicy morzu powierzácie

Ztorq w gorách wywrocił stogi wiátr? Wnie mácie

By ze mnie miał być okret szczęśliwy śrzod wódy/

Gdyż i teście w boru/ morskie ćierpiátám przygody.

Chceślimożesz tego flisá spiewáć ná te note/ iáko
Przećimne chmury flonice nam/ zé.

IACOBVS MATTHÆIDES
Andreiouiensis ad nautas.

*Quid seruas oculis Cynosuram quid' ue Bootem,
Quid magnetepolos indice nauta sequi
Prodest Istuleis in aquis & in amne secundo?
Te siquidem pronus Vistula sponte rapit.
Quinetiam ductum & præcepta sequaris Accernis:
Inueniet portum iuta carina suum.*

F L I S.

RTo chce niech wzywa stárcá wśeteczne!
Dla żeglowania w morzu bezpieczonego.
Ktoremu błędne przyznawa pogaństwo
Wśech wod poddaństwo.

Greczyn go swoia mowa Posidonem/
Rzymianin z dawna zowie go Neptunem.
Sceptum trozebe/ siedziwy Bog swoje
Ma w ręk u zbroie.

*Tridens Neptu
ni.*

Niech blaga kto chce narod iego krewni/
Zbestwione wnuczki/ swiedziwe latrewki:
Po łono Panny á ostátek ryby
Bez wśey pochyby.

Nereides.

Niech wzywa Zrolá ktory wiatry stala
Przymalił/ wichry y z morśka nawala.
Eolusem go wymysłona mowa
Poeta zowa.

Eolus.

Niech woła chceli/ ná pomoc onego
Tritoná z głósna Koncha ogromnego:
Który w szerokim trabi Oceanie/
Ná swym Puzanie.

Triton.

Chceli też bráćia Uniesionki oney
Menelaowey oblaney krwia żony
Dejćić ofiára dzieci Jowisfowe:
Lub ognie owe

*Castor & Pol-
lux Helena fra-
tres.*

Ściesliwie flisom: Bo dobra ná dziecie
Czynia/ gdy para pádna imná Reie.
Już tam rad Sternik w zátrowżoney wodzie
Pewney pogodzie.

Niech ie ich kto chce blaga/ odpycháiac
Okrót od brzegu/ á niechay wdycháiac
Czyni paleniec y pogańin gruby
Swym Bogom sluby.

F L I S.

Matthai 7. Lecźmy blagaymy onego/co w łobzi
 Żasnai/gdy morskie powstały powodzi.
 A ocźnawszy sie wiatry pohamował/
 Morze zholdował.

Wzywaymy **PANA**, ten w srogim vporze
 Gładzi/vciśa igrájące morze/
 Dżita okrutność y nieśtromne duchy:

Ocean gluchy.

Ionas. On w Wielorybie Jonaśa ratował
 W rżeniu przemartym cudownie zachował:
 Wyrwał z wnętrzości łakomego Smoka/
 Swego Proroká.

Pan **BO** **Neptuná** nieokroconego
 Pobudza z gruntow swych wywroconego.
 Gdy góra gore pedzi / a o brzegi

Lamia swe biegi.

Pan **BO** G všmierza morze poruśone/
 A Aquilony głaścze za ruśone.

Pan kiedy gromi / zapomniá swey dumy

Przećiwne sumy.

Spiritus Domini ferebatur super aquas. Gen. 1.
 Duch iego wdźieciny y łagodna zorzá
 Miłym wiatreczkiem przewiewałá morzá
 Gdy ieścze były proste w ony lata

Początki swiátá.

† Haedi stelle sunt in manu Aegritatoris, qui auriga & Erichthon dicitur.
 Ten Zephyrus niech żagleń naszym włada:
 Niech morskie śturmy równa y pokłada:
 Ten ieśli po nas będzie/wsiáday ślisie

A odepchni sie.

Germanicus Caesar in Arato. haud semel hoc di,
 Niech cie nie stráśa niebieśkie zńamioná/
 Już sie dżdżawego nie boy **Orioná**.
 Niech cie nie trwoża pluśkotne **Hyades**

A ni **Pleiades**.

Isaatum videre ratem nautarq; paucos
 Niech ci nie grozi/bliśko **Erichtoná**
 Poprawey rece † Pożlat pará oná
 Straśliwe zńamie/ przećiwne żeglarzom

A **Marinarzom**.

cor, oraflatus

Choćia

F L I S.

Choćia te gwiazdy nie raz już widział

Pogrzebł i Tawy/rozbite o skały/

Nie raz przed nimi Syper rece składał/

A skutu stradał.

Nie pomogły mu kotwie ani wiosła/

Nie raz po morzu sroga duma rozniosła

Ciała zalane/które międzywały

Na wierzch wsplywały.

Lecz człowiek dobry y nie nazbyt chciwy/

Trzykroć y cztery człowiek to szczęśliwy.

Niewie co to jest morze rozgniewane

A rozigrane.

Żyie na ziemi na ktorej sie rodzi/

Po wodach srogich nie plywa/nie brodzi/

Dzeczke dla bydła/ a zdroy ma dla siebie

A woli potrzebie.

Powodzi mu częsta/zboja nie podlewa/

A rzeka błyska brzegow nie podrywa.

Dosyć ma gdymu postoczny strumyczek

Iduza młyniczek.

Gdy ma płoćice/Kleńca/Siczuka/Lina.

Barp/Ckun/Karás/Kleszcz mu nie nowina:

Nie dba o Dorfe/Szotkise/Baleny/

Glandry/Mureny.

Bog na początku gdy niebo y ziemię

Stworzył y morze/ y żywych dusi plemię:

Rozdzielił chaos na cztery osady

W swej Bostiey rądy.

Elementa

Niebem otoczył wszytko swoje dsięto/

Ktore podeyżrzec ze wszech stron miło.

Tam wiecżne ognie swoje miejsce maia

A tam paląia.

Ignes aeterni:

Puste powietrze y wiatr nie osiadły

Ponizej zawisł. Na ziemi zaś padły

Morza y rzeki/ tamże maia zdroie

Pomili swoje.

Sedes elemen-
torum.

Ziemia

F L I S.

Terra pauimē- Ziemią z gorami zasiać na dole/
tum nature. Tu iey grunt y dno/tu iey płac y pole/
 Każdy żywioł ma/nie bawiąc się wiele/
 Obywatele.

Calorum ciues. Wiec pan z początku dał Aniołom w niebie
 Mieysce subtylnym nie daleko siebie.
 Tu są y dusze doświadczone w cności
 W tym tu żywocie.

Acris alumni. Skrzydlamy płaśa po pod niebiu pracy/
 Tam bez frásunku y bez wielkiej pracy/
 Już sobie gora/iuż buiaia niśto/
 Wiatrom igrzysko.

Alumni aque. W miedkiej pływaia wodzie bez pochyby/
Monstrum ma- Morstie potwory y rozliczne ryby:
vinum & Belua. Ktore na głebiey od początku świata
Potworá mor Wioda swe lata.

Ita. Tam wodne ptástwo ma swoje noclegi/
Aues aquatica. Przy rogozinie okrywa wiec brzegi/
 A przy sitowiu y przy gastej trzcinie
 Ci sie przeminie.

Cyráneł/tyseł/niezliczona tłuszcza/
 Co raz sie nurkiem po płóćce puszcza.
Palmipedes an- Dłoniátonogie gości każda tonia
fercs. Ryba ygonia.

Nieżapła choćia nie stáwia wiecierzy
 Kiedy swa brodnia na brzegu rozszerzy/
 Wyciąga mnostwo ryb do swojej kuchnie
 Aż nimi cuchnie.

Lácoma káczka też nieprzyiaćielem
 Wielkim jest rybom z przestronym gardzielem.
 Bo ie wiec smyka nie pátrzac y smaku
 Jako do sáku.

Neptunus Deo- Wszytko to zgráia Neptuna onego/
ru proletarius. W morzu y w rzekách tak rozrodzonego/
 Co dśięci spłodził/Tymfy miłuiący/
 Tysiąc tysięcy.
 Wszytko

FLIS.

Wszystko żywie z przyrodzenia w wodzie/
Gdy nie może trwać na suchy o głódzie.

Wszystko to chowa *Thetis* wielorodna

Thetis.

Bogini wodna.

Inny zwierz Pan Bog tu na świat wprowadził/
Którym z początku ziemski grunt osadził.

Terra alanni.

Tu maia żywność nie daleko chodząc

W wodzie nie brodząc.

Tu wszystko z ziemi maia iść od matki/
Tu im przynosi tak hojne dostateki/
I im na lądzie kolo gniazda obrok

Rodzi się co rok.

A jeśli tak ci zwierzowie niemi

Maia na wszystkim dostatek na ziemi:

Co gdy o sobie czuje człowiek baczny/
Tak ma być łacny:

Homo.

Każda nacya ma tak wiele domá

Żywności/gdy iey nabywá rełomá

Raczymi/je się obeydźcie bez dworskich

Potrąw zamorskich.

Ichthyophagi maia ryb dostatek/
Je im też miesnych nie potrzeba iatek.

Ichthyophagi.

Onia ma przysmaków nie naszych

Oona.

Włoc/iáiec ptásky ch.

Acridophagi swe też żniwo maia/
Kiedy barancia po wiatru łapáia.

Acridophagi.

Ná pstry koniki co leca z Afryki

Stawiaia wniki.

Ormianom grzyby po potopie zrosły/
Gdy się im wody z oczystych gorzniosły:

Armeni.

Gdy osiadł Korab Noego na skale/
Został w całe.

Naszym też Włochom nie lada intrata/
Roście w bogatym ogrodzie Salata.

Itali.

Żabki sielone ni się ich przebieżę/
Rzekca wieści erze.

Rzeczca wieści erze.

C. Kądy

F L I S.

Każdy w granicach oyczyzny swej chleba
Może dostawać ile mu potrzeba.
Może zaniechać morskiej nawalności

A woli żywności.

Polonia laus.

Lecz miła Polka na żyznym zagonie
Zasiadła/ iako v Bogu na łonie.
Może nie wiedzieć Polak co to morze

Gdy pilne orze.

Cerercem olim
Poloni pro Dea
colabant.

Tu Ceres nowa osadziła wola/
Opusciwszy tam Sycylijska rola.
Tu żyta rodzi niezliczone kasty/

Brogi iak basty.

Tu gumná w ściżrych polach stoja hojne/
Tu w zor bogaty/ tu żniwa spokojne/
Tu chłopek wesół/ bo pewnie ma wszystko

Ziedy ma żytko.

Terra fertilio-
res.

Niech kto chce chwali Azya wrodna/
Niech chwali Egipt y Nilowe płodna
Socznice. Polka ma dosyć owseki

Choć w bżegách rzeki.

Polonia diucs
pecoris.

Tu zwierzu dosyć/ tu bydło rogaté/
Tu woły tuczne y owce kosmate.
Pasa sie w łakách iatowice tłuste/

A kozypuste.

Stad ma gospodarz y sprzeja do plugá/
Stad ma odzieja pan y dobry slugá/
Stad mieso świeże/ nabiału dostatek/

W miešek ostatek.

Geśi moc wielka w legu ściżbietliwych/
Kaczek łakomych/ łabeci krzykliwych.
W domu obfitość sadowi sie wśedzie

A urow pogrzebie.

Lecz też do stołu nie lada potrawy/
A gołębinięc rodzi nam dziurawy.
Polcie też w domu z niemala poćiecha

Wissa pod strzechą.

Lesne

F L I S.

Łesne bogactwa nie oszczędzaj
 Hojnym Polakom od Boga są dane.
 A kto ie sobie chce dobrze wważyć

Venatio.

Może ich żążyć.

Po ziemi łanie y sarneczki żartkie/
 Po drzewie ptastwo igra sobie wartkie.
 Do barci niosą pracowite roje

Apes.

Zdobyczy swoje.

Ryb też dostatek prawie dobrej wody
 Rodza ieżiora/stawy/rzeki/brody.
 Owa Polakom na niczym nie schodzi/

Piscium pro-
 uentus.

Wszystko się rodzi.

Choćia Bańskich miast nie mamy/nic o to/
 Samo do reku przychodzi nam złoto.
 Za chlebem idą Łachom nie nowina

Pukufki winą.

Przetoż już niewiem czemuś wszdy tak chciwy
 Polaku bracie/maćac takie niwy.
 Czego wszdy szukaś w dalekim powiećie.

Na nowym świecie

Niewiem skądci to przyszło jest tak śmiały/
 Ji opuściwszy na ładzie grunt cały/
 Jales się pływac po Wandziny wodzie/

Vistula aliás
 Vandalus.

Często ku skądzie.

Dalci Icarus znać swym testamentem/
 Bys się nie bawił cudzym elementem/
 Po wiatru latać byś sobie nie ruszył/

Icar i casus
 aliorum in ali-
 eno elemento
 versantium.

Gdyś nie zaśużył.

Nie mógł przechować szczęścia swego y on/
 Co w niebo był wzięt od bogów Iryon/
 Zachciało mu się Jowisowej żony/

Ixion.

Pyśney Junony.

Lecz nie pojęliwie tam z niebieskich progów/
 Śmiertelny gąmrat zrzucen jest od bogów/
 Nie miał Gach miejsca w nieśmiertelnym kole/

Zostatna dole.

Aurifacra fa- A ci co ich tam pod ziemię złoty głód
mes. pod głucha pedzi/zajywa niedznych god/
 Często tam w gorze y śmierć y grob maia/
 A tam zostaię.

Talpa. Slepych Kretow rzecz w ziemi żyć/ a srogi ch
Formica Indi- Mrowek Indyjskich/ktore skarbow drogich
ce. z ziemię dostaię/znasaięac ie blisko/
 W złote mrowisko.

Po wierzbu ziemię z przyrodzenia cżłowiek
 Pod iasnym niebem/niech prowadzi swoy wiek/
 Dosyć sie potym/gdy go śmierć zabieży/
 W ziemi należy.

Ignis alumi. W ogniu Pyrausta tylko samą stwaśi/
Pyrausta, siue Ogień też soba Salamandra gasi/
Pyraulis & Sa- Ale zwierzęta pali/lasy/domy/
lamandra. Ogień ta komy.

Lecz co ich straszne morze pochłoneło/
 Co ich po bystrych rzekach potoneło/
 Co ich zgineło po rozlicznych wodach/
 W dziwnych przygodach.

Gdy cżłowiek weyfrzy w to rozumnym ożiem/
 Strach y pomyślic o morzu głębokiem/
 Lepiej tak z brzegu/nij być panem nagle/
 Patrzyć na żagle.

Gdyż woda ludziom rzecz nieuchodzona/
 Samym to rybom włość iest przyrodzona/
 Po wodzie tylko paiać cienkonogi/
 Wydzie bez trwogi.

Tipula, paiać Po wodzie tylko paiać cienkonogi/
wodny. Wydzie bez trwogi.
 Nad przyrodzenie/ląkomstwo niezbedne/
 Na morze z płachta wyprawiło iedne/
 Drugi gdy wioślem rzekę pod sie garnie/
 Ginie wiec marnie.

Cupiditas do- Tego sie nam chce/co na cudzym brzegu/
cet nauigare. Wiec po to płyniem ze wszytkiego biegu
 Doma sie rzeczy choć dobrze sa przednie/
 Doadza powśędnie.
 Wiec

F L I S.

Wiec nie ciekając y przewozu drugi/
Przebrnat szerokie bosa noga strugi/
Cw sie zaś nągo y bez wielkich zabaw/
puscił w rzekę w pław.

Jeden dla zysku y dla marnych groszy/
Drugi też k woli kradzionej rostkosy/
Gdy zayrzał okiem pretka chucią ziety/
Wdziejney ponety.

Do Wenusowej Ziemi niegdy pływaj
Drogi Leander y morze przebywał/
Buświecy/ktora trzymała na łonie/
Na drugiej stronie

Leander Aby-
denus.

Ero nadobna. on sam był iey darem/
On był y łodzia/onie y towarem/
On sam był Szyprem/ y Pánem y posłem/
Głisem y wiołem.

Sestias Ero.
de his vide Mu-
scum Poetam.

Ale iż bārzo wfał swojej siły/
Nie patrząc wiatru y pogodney chwili/
Dał gardło w wodzie nie dostałszy gruntu/
Szod zelespoutu.

Dobry choć rowny zysk domá ná sufy/
Domowa miłość nie tak ciężka duszy.
Tu rob/tu miluy/nie będziesz za škoda/
Nie baw sie woda.

Necessitas na-
uigandi.

Lecz krom takomstwa y ciężka potrzeba/
Baje pojycząc ná zawislu chleba/
Musimy strachu y wczasu zaniechac/
Gdy trzeba iechać.

Czajem przepłynię rzekę bydle rado/
Czajem za wodę leci gęsi stado/
Trzeba zblakana przegnać rzode one/
Na te tu strone.

Wiec dawszy pokoy kmićć inšey roboćcie/
Podrabiał Olśa ná rudawym błocie/
A tak w porymcja koryto wrobił/
Dłotem wygłobił.

Alnus apud po-
etas pro navi.

F L I S.

Remus, wioſto A czołnem nąwał ono dſielo nowe/
cuius lator Wcioſał k memu wioſto ieſionowe/
pars, palmula A wſiadſy cicho w olſa wydrojona/
dicitur. W znał położona.

Od brzegu ſwego oſmielił ſie płynąć/
Odważył ſobie choć ſie y ochynać/
A przebył rzekę wyſiadł na brzeg cudzy/
Tam gdsie y drudzy.

Linter, czołn/ Potym za czaſem na debowey łodzi/
abo łódź, nau- Przepłynął Wartę y Wiſłę powodzi/
gium eſt Mono Przeprowadził dſięci y lekliwa żonę/
xylon. Na druga ſtrone.

Ale iż trzeba na pretkiew podwodzie/
A wozy z końmi prowadzić po wodzie/
Pontones, pro- Wiec na to chłopſki wynalazek mamy/
my. Szerokie pramy.

Traiector, prze Tam przyjechałſy chłopęk do przewożu/
woż. Zawałat wieyſſim głoſem z ſiadſy zwozu/
Contus, ſprys. Wież przewoźniku/ czy cie mam zwać ſliſem/
Trudes ſuper- Z kowanym ſprysem.

tica qua nauis impellitur. A przewoźnik też choć z grubymi żarty/
Traiector, prze Tyſiacmi licząc bez przeſtątku cżarty/
woźnik. aliās Jednak bez ſkody z końmi woz przeprowadził/
portitor, E Na brzegu ſtawił.

parthmeus. Toć ſa potrzebne rzeczy/ bez nich trudna/
Rzecz w naſſych krajach y nie bårzo cudna/
Gdybyſ ſie co raz miał z odſienia zwłoczyć/
Abo ie zmoczyć.

Bys miał obieżdzać co raz one ſtoki/
Z ktorych tam krzywe biora ſie potoki/
Abo jebyſ miał co raz czełkć lodu/
Lub ſukać brodu.

Ponto Latinis Musiałby ſie też przeprowy przepoſcić/
quiavice pontis Bys co raz rzeki miał ſalonemoſcić/
præbet, prom. Prom moſt oſobny/ ty ſtoy a on poydſie/
quaſi pons tra- Alj brzegu doydſie.

Ale kto

FLIS.

Ale kto zmyślił przeciwne dubasy/
 Szkute y do niey tāt dsiwne kula sy/
 Wierze je Polsce był nieprzyjacielem/

Albo dubielem.

Wszytkie do polski przyšly tu wykrety/
 Gdy sie v Gdańskā zia wily okrety/
 Prostość oyczysta y niewinność ona/

Jest przewierzgniona.

Choć polā rodza (pātrziāka to frogość)
 Przed sie tu v nas vstawiēna drogość/
 Wāncz Josefem gāte y niezmiernie gina/

Lasy perzyna.

Kādy rok ślāchćić ācz nowiny porze/
 Z nāgnoi wšy stare polā orze/
 Jāk osiel chłopek nigdy bez kłopotu/

Nie oschnie z potu.

Robi dzień y noc y konny y piešy/
 Przed sie sie z tego chćiwy Pań nie ćiešy/
 Obā potrzebni (biādā mnie nā swiećie)

Z pan y ģmiećie.

Choćia cudzego cza sem vmykamy/
 Choć dšiesteciny Kieje wytykamy/
 Przed sie nā wšytkim iāk wiđšim y choro/

Wsturāć nie sporo.

Czym sie to dšieie iēsliby mie pytat/
 Jā nā to pātrzac wlasnie iāk bym czytat/
 Ji co sie zrodši nā Polškim vgorze/

Polknie to morze.

Pan nie nāsyćci morzā bezednego/
 Wsi nie nāsyca Pānā choć iednego.
 Tāk wšytko ginie co vjina poddāni/

Jāk w odchlāni.

Bo tāk idšie ten nierzadny porzadek/
 Ji skutā wlasnie iākoby zoladek/
 Pojrze solwārki/gdy Pań żyie gumno/

Z wšytko gumno.

Navis frumen-
 taria, siue actu-
 aria, siue flumi-
 atilis, skutā ā
 bo dubasi: quae
 O navis onera-
 ria vocari po-
 test.

Wćiężenie
 poddānych.

Vernaculum &
 Aruum, vgor.

Skutā zolā
 dek solwār
 Eow siemiānā
 Rich.

F L I S.

Te zaś żoładki prowadza do Gdańsk
Poty cnych kmiotkow/ a raciej do Chłanśk.
Stamtad ma pycha podjoga dozbytku

Miało pożytek u.

Morze nie ma dna/ nie ma też y zbytek/
Zawse chce wiecey/ mało mu świat wśytek.
Nie zna miary/ wiec co pilność wgoni/

Zbytek wroni.

*Frochtowa
nie ábo frocht
Frumentatio
vel deportatio
frumentorum.*

Rad iż mu z frochtu kupa idą grośe/
Mniema by gorzej przedawać po trosze:
Lecz tak przysła tak odeydsie ona

Kupa Mamoná.

*Sumptum for-
tassis à militi-
bus qui exeunt
frumentatum.*

Wiec sie podnosim w głupia pyche za tym/
Co Polska rodzi nie przestaiem ná tym/
Kiniż nam kramne á zamorskie rzeczy
Zawse ná pieczy.

Komiegic nam to y skutu sprawily
Z nas w tak marne vtrácy wpráwily/
Tak nam dodały do zlego ponety

Morskie okrety.

*Navis marina,
okret.
Navis item Cō-
strata & Cata-
phracta.*

Okret napierwey wymysliła chciwość/
Nie tak potrzeba ábo dolegliwość:

Mogli był bez tego każdy na swym ladzie

Zostać w swym rzadzie.

Argus napierwey k woli Jąsonowi
Zbudował náwe Esonowicowi/
W ktorey po złote runo iechał potem

Z wielkim kłopotem.

*Aureum vellus
złote runo.*

Zá morzem futro zdało mu sie złote/
Choćia inż było wiotche y nadprote.
Mogli by był domá cudnieyszego dostać/

By mu mogli sprostać.

Czarownica to Medea spráwila/
Zego ta złota welna nabáwila.

Iason argonau

Roskoszny Jason bywśy Bohátyrzem

Został Rusznierzem.

Miało

F L I S.

Miasto złotego włosa siersć bārania
Przywiozł w okręcie z Kolchów młoda pānia/
Karego bobru wprowadził w oyczyznę
Pod cerewiznę.

W okręcie Paris wniósł cudzą żonę
Z Lacedemonu do Troiey w swa stronę/
Samorsta przywiodł w dom cudzołożnicę
Na swa łożnicę.

Przez morze Minos wiechał do Megary/
Odniósł od Scylle niepobożne dary
Włosy oycowstkie które miał w swej głowie/
W nich wszystko zdrowie.

Potym w okręciech począł wieść y woyny
Na wodnym polu naród niespokojny.
Tak woysko woyskiem karmi bez pochyby
Na morzu ryby.

Freybiterowie poczęli też zą tym
W okręciech zbijać po morzu wichrzącym.
A okrom ciemnych łotrow ma też swoje
Woda rozboie.

Kupiec nieborak przez ogień przez gory/
Wiedzie niepewne choć bogate fory.
Płynie przez morze od dżiatek / od żony/
Do Lizybony.

Puściwszy Gdański Błokus imo Zyle
Ma jeglowania do Bornholmu chwile.
Wiec imo Rugen abo sie na lewo
Puści poszewo.

W ono Wybrzeże co ie on wiek dawny
Balteystiem zowie / gdzie jest Lubek sławny:
Abo na prawo gdzie idzie odnoga
Do Kopenhagā.

Tām miedzy stały miedzy mytne grody
Gdzie musi płacić morskie cło od wody.
Jedzie na dół i Ocean Ciemiecki
Cłowiek kupiecki.

Paris.

Minos.

Naumachia si-
ut pugna na-
ualis.

Myoparon.na-
uis prädatoria
& pyratice,
quæ & Libur-
nica dicitur. os
retrozhoynt-
ciz abo frāys
bitersti.
Vlisybona.

Sinus wybrzeże
est maris sculit
toris in conti-
nentē excessus

F L I S.

Dania, olim (Tak przedtym zwano) lecz czasow porzadek
 Cimbrica Cher Dania zowie / Ktora w wodzie siadła /
 sonnesus. W morze sie wtrądła.

przyledek do Po prawey stronie padnie mu Szwecya /
 bo wbrzeże / Tuż iey przyległa siostra Norwegia.
 Cherrhonesus Potym mu tam wnet bedzie otworzone
 Gracè: Latine Morze przestronne.

Peninsula, si- Ta ktorym lezy Anglyja syroka /
 nui contraria, przy niey Szkocya sasiada poboka.
 esenim contin- Ibernja choc Anglikom podległa
 nentis in mare Za nie zabiegła.
 egressio. Tam je na wielkim morzu / wyspy / skaly /
 Tu sie y owdzie rozno rozstrzelaly.

Thule. Odległa Thule od wieczornej zorze
 W pulnocne morze.

Lecz sie drobnieysze tu nie wspominają
 Wyspy / ktore z wod wścieklych wygladają
 Orcades & He- Kedy Orcades y Hebrides padły
 brides seu He- Sioty obsiadły.
 budes. Tamci sie kupiec blask / tam swe zdrowie
 Wazy dla zysku / y samci to powie.
 Tam prodli morze / vsiadłszy w okrecie /
 Wichrom na wstrecie.

Mare mediter- Czasem sie pusci morzem szrodosiennym /
 rancu morze sz- Suka z ywnosci sposobem foremnym /
 zrodosiennne. Do czarnych Maurow / do Lybyiey parney /
 Dla kupi marney.

Przez ciasne morze y przez one wrota /
 Gdzie Bohatyr ska po dsiadsiem robotą
 Fretum Her- Da sie tam widziec / gdzie Herkules smialy
 culeum. Przekowal skaly.

Wpuscił morze na swiat y potopy /
 Rozdzielit Afry od naszey Europy /
 Herculis colum- Miedzy Abyle miedzy Kalpe one /
 mna, Calpe & Przekopat brone.
 Abyla.

Ktora

F L I S.

Atora Neptunus wśedł ną wiecżne lątá/
 Ż Berlem trozebym/ żałał sztukę swiátá/
 Żá nim ślá Doris Nereides ślicżne/

Nymphy rolżicżne.

Żá nimi kupiec/ swego zdrowia żwierzył/
 Wiátrom y wodźsie/ y droge przemierzył/
 Imo Żwike Báleares obie/

Przeiechał sobie/

Minał Korsikę/ minał Sárdynia/

A miedzy Málta miedzy Sycylia.

Ciąsem ną lewo żeglował w Żádryey/

Do Wenecyey.

Ciąsem też sławny Peloponnes minał/

A iádąc daley swe żagle rozwinął.

Przypusćił okret do Krety Kandyey/

Dla małmázyey.

Kto sie chce stámtad ną pułnocy chynąć/

A Greckie brzegi y Azya minąć/

Może sie żiechać z Konstántynopolem/

Przestronym polem.

Może tám wiódźcie obádwá Bosphory/

Lecz trzeba żmierzyć swiátá przećiąg Ktory/

Żwiedźsi cżarny Pont y Maeotim stroga/

Żá iedna droga.

Wyśrzy góście sie Don syroki podźiewa/

Wyśrzy góście sie Dniepr y z Nistrem wylewa/

Góście Dunaiowe spada w morze sporo

Wście siedmioro.

Leczby tám náśe żeglowanie głupie/

Bo nie po náśych plecách tám te kupiec/

Ludźsi tám w targu przedáá iuż mi wierz/

Jákó inny żwierz.

A iestćże náśe/ co iest żalósniestá/

A nad Ktora być nie może sprośniestá/

Niecný rostrucharz wććiwymi ciátý/

Kupeży dźień cáły.

Baleares dua,
 Maiorica &
 minorica.

Peloponnesus
 hodie Morea
 vocatur.

Tanaïs, Don.

Ostia Danubij.
 wście Duná
 łowe.

Mango kupiec
 co ludźmi kup
 czy. Martial.
 Nulla pro pu
 ero centum me
 przetoż mágo poposćit.

F L I S.

Przetoż niektórzy wola wiec z Kandyey/
Albo do Cypru/abdo do Syryey.

Niektorzy wola w prawo do Afryki/
Dla swey praktyki.

Niektorzy vsięm plyną do Kairu

Alcyarū olim Nilowym/ Egipt nie ma od nich miru/
Memphis dicta Puscio w sy w prawo KARTHAGIŃSKIE grody/
ciuitas Egy- Syrtyskie wody.

pti. Mnodzy sie waja Indyey dochrapać/
Zadaiac bogactwo gwałtownych nalać.

Calecutum Em Do KALEKUTU przez ARABY plyną/
porium India. Rzesto gina.

Alle człowieczy przemyśl tak iest smiały/
Iż ten stary świat widział mu sie mały/
Wiec przepłynawszy nurt Oceanowy/
Znalazł świat nowy.

Nouus orbis.

Z tak iuz w kolo okrażyło ziemię/
Smiertelnych ludzi tak przeważne plemię/
Iuz Antipodow podziemna kraina/
Nam nie nowina.

Antipodes, przeciwnogor Iuz AMERYKÁ/iuzy MAGELLANÁ/
wie/qui & Ant- Smiałym HISPANOM morzem doiechana/
tichthones, & Iuz AMERYKÁ/iuzy MAGELLANÁ/
Antiscepta & Smiałym HISPANOM morzem doiechana/
Antistoche. Szcześliwe wyspy on Bohaterstki ray/

Insula fortu- Wie onim nasz Fray.
nata, quas nūc Daymyż iuz ten dāńk HISPANOM y NIEMCOM/
Canarias vo- Francuzom/Włochom/ insym cudzoziemcom/
cant. Niech tamte świeże wynayduia swiаты/
Złotemi pláty.

Niech tam Kopais ten starb niepoczety/
Niechay perlami kaduis okrazy/
Nam niechay rodzi vprawniona niwa/
Spokoynie żniwa.

Nie tak majątni wielcy Grayherowie/
Fuggeri mer- Nie tak bogaci sławni FUKIEROWIE/
catores cele- JAKO tu SŁACHCIE o swietym MARCINIE/
bres. W naszey krainie.

F L I S.

Gdy zwiésze w brogi/ á z nowu zís wsiéie/
Drugiego jniwá wciéiwe nádsiéie.

Ásiedsiéie sobie przy ogniu sosnowym/
Przy trumku zdrowym.

Moje niezayśrzyć kupiectwa mieszcjanom/
Moje niezayśrzyć towarow Gdańszczanom/
Wzajem to idzie/ boy sie pretkiedy stráty/
Pretko bogaty.

Niechay nie igra z szczésciem / kromá w domu
Swoy chleb/ á dlugunie winien nikomu/
Moje nie pływać / porwał Neptun Bogu/
Gdy Ceres w brogu.

Przeto sie hámu cnotliwy Polaku/
Dá po kóy frochtom wystrzegay sie háku/
Daniechay tych skut/ mozesz miec y dšlegi/
Okrom Komiegi.

Alle mi rzeczesz. Nie gañ mi okretow/
Bo to nie ma nic do prawnych wykretow/
Bojy to dar jest/ przeżeń cylek bez skody/
Przebywa wody.

Wszak kazal Korab budowac Noemu/
Pan B O G przed laty Kochankowi swemu/
W ktory zwierzeta ktorekolwiek wbiegly/
Smierci vlegly.

Ábudowal okret/ iesli prawda/ y on
ÁPyrrhazona swa slawny Deukalion/
Gwaltownym wodom o ktorych wiedzeli/
W nim vsiedzieli.

Ná to ia tobie brácie/ krotko co wiem/
Jedno mie sluchay/ niepochybnie powiem/
Inszy zyst/ insza oznaymiona z nieba/
Główna potrzeba.

Bez zbytku Polak/ bez gwaltownych zyskow/
Moje sie obyśc y bez tych pulnistow/
Dosyć mu dobra lichwe ziemiá dáte/
Gumná tak gáte.

Delicze ślasy
chry nasy.

Gwaltowne
szczęście strasy
śliwe.

Obiektio

Noć.

Deucalion.

Odpowiedz
ná to.

F L I S.

Noe wszytkie *Lecz Noemu sło o samego Boga/
go światá sý Sjó o wszytek świat nad którym inżerwogá/
per y przewo- Pewna wiśiata. Sjó nad inne rzeczy/
znik.*

O rod ciłowieczy.
Sjó mu o żywot y wszech dšieci zdrowie/
Jakoż kto czyta ten sie tego dowie/
Przetoż nie iednym duchem jegluicemy/

Jak inż wiđsimy.
Noe z Korabiem czekał na przygode/
My bez potrzeby kwápił sie na wodę/
Tas czeka woda/Noe wody czekał/

Przednia wćiekał.
Alia obietcio. Ale zaś rzeczesz: Jest to rzecz wćieka/
Wjeczác drugim chleba gdyć go zbywa/
Nie gań mi dobrej rzeczy/ zdrowo mi to/
Wiesć Ciemcom żyto.

Aná toć powiem/iedno badź ćierpliwy/
A nie badź do tey wody tak skwáplivy/
Dobrze nájycząc/každy tego świadom/
Chleba sasiadom.

Lecz aden tego niechay nie przewiedzie/
Byśmu miał wozić/niechay sam przyedzie/
Niechay chlebowi pocćiwość wyradza/
Komu go jadza.

Wszak oni brácia Jozefa szukaia/
A do gumien sie do Egiptskich máia/
A wory wśiawşy potupili żyto/
Ża słusne myto.

Nie Jozef szuka rodziny z obrokiem/
Non prasepe bouem, sed bos Choć tak był mądrym y świetym prorokiem/
prasepe qua- Choć ich mogł ladem ratować w przygodzie/
rit.

Nie bywşy w wodzie.
My głodne Ciemce po wodzie goniemy
S swym właśnym zbożem / y często toniemy.
Modlac siez Polśkim chlebem Angieleżytkom/
Zamdreżytkom

Czym

FLIS.

Czym znąć dawamy/iżesny pieniedzy
 Sa potrzebniejszy/niz ci chleba w nedzy.
 Gdy nas ta chciwosc w te praca wprawila/
 Szkodnabawila.

Alle juz dawno/ze siemarścisz/ widze/
 Napominania juz sie swego rostydze.
 Gdy prozno na wiatr idzie moja mowa/
 A ponne slowa/

Żwyćieżył nałog y nadszcie znikle/
 Vprzedył sobie zyski w głowie zwykle
 Sktorych wiec ledwo rece im naplata/
 Czaszka dzieciata.

Bo kiedy juz flis zasmaknie komu/
 Juz sie na Wiosne nie zostoi w domu/
 Juz ciecie ze kra do Gdańska w Komiedze/
 Voi sie nedze.

Choćby mu stawał nalepsza zwierzyna/
 Przed sie on woli flisowstwa tarzynie.
 Kiedy juz tam raz tego/aboz trzy/
 Grochu zawietrzy.

Choćby mu złote Mercurius slowa
 Lat krasomowny/wszystka mysl flisowa
 Na Wisle plywa za swoim Rormanem/
 Jak za Hetmanem.

V Szypra takze poty glowę gumną
 Poti nie zmłoci stobroznego gumną.
 Poti nie zwiesze żyta do spychlerza
 do Kaśmirza.

A czymy kupiec ktory nie ma kmięci/
 Niechcac odumrzec w niedostatku dsięci:
 Ow za gotowe kupczy Polskim zytem/
 Ow za kredytem.

Jeden nad lesnym Sanem czymi targi/
 Drugi nad Wieprzem/a rzadko bez skargi.
 Czeszo nad Bugiemy nad Tarwis drugi
 Lezie wiec w dlugi.

Nostri avari-
 tia illorum ne-
 cessitatem supe-
 rat.

Flis navigatio
 fluvialis (in
 abstracto)
 Flis remex, qui
 in Vistula remi-
 gat (in concreto)
 Germanice vero
 fluvius flis vo-
 catur.

Percontator
 vadi in Vistu-
 la Rorman vo-
 catur.

San.
 Wieprz.
 Bug.

Jednak

F L I S.

Jednak choć strąci/choć skute rozbił/
Choć na tym handlu nie każdy wyty/
Przed sie mu nie mów w sprawie tego głupiey

By przestał kupiey.

Przed sie on plynie iak rybą na wede/
Przed sie on mówi/strąciwszy nabede.

A nie zaniecha polatawşy skutu

Tey swoiey buty.

Przetoż/iesli go nie nakarze skoda/
Niebieszczestwo y częsta przygoda/
Ja go też niecham w przedsięwzięciu tego
Syprra Polskiego.

Concessio. Jedz gdzieś wymyślił/iedz w Boża godzinę
Cnotliwy siemku/ a obca rodzinę
Karm chlebem swoim/gdyż tam z łaski bożej

Przedas go drozey.

Jedno wdy morzu day pokoy/a Wisle
Grochuy zdrow/a wiedz swoy handel choć ściśle.
Chwal morze / a sam plyway po świadomey

Rzecz znajomey.

A niż do brzegu tam cie doprowadze/
Spowinności vprzeymieć poradze/
Dątrzymam płacj swoy a zmysle postawe

Chwalac twa sprawę.

Niż potym iak a dolegliwość przyprze
Chce cie vpomniec / o przewazny Syprrze:
Żebyś nawiedził swa kupia choć licha
Mortawe ciha.

Portus Gedanen. seu statio navium. *Mortawa vocatur.* Gdzie wielookne czekaia spychlerze
Polskiego żiarna/kupcy y probierze/
Namoscię ktory Niemcy swoia mowa
Żielonym zowa.

Ratis, plitaa. Przetoż napierwey na płciąch vcj sie plywać
Niechciey sie kupcom gwałtownym sprzećwiał/
Ratis etiam Zwyczaj sie pierwey kupcyć/y to wcześna
Romigga / Grecis serè Schedia,navis

Robota leśna.

temerè subitoq; compacta, Pons tumultuarius, &c.

A gdyć

F · L I S.

A gdyż się dobrze pościanicie na tym/
Możesz zbudować y Komiege za tym.
Płyn równo z wodą/nie zaráż do mąstrow
Z tysiacem łasztow.

A gdy się żyta własnego dorobiś/
Arzecz swą grosem/nie słowy/ ozdobiś:
Spraw dubas abo pulstuteczek równy
Nie nązbyt głowny.

A kogo pan Bog na małe poćieszy/
Nie dżiwie mu że się daley śpieszy/
Lecz trzeba skromnie: Bowiem rzecz skwapliwa
Czeszo škodliwa.

A przetoż bracie do dobrego mienia
S nienagła stapay: bo wiec bez wątpienia
Kto chce być skorem/ y Borzobohatym/
A straci za tym/

Naszmieśy škoda swoia zle sasiady/
Napasie zazdrość/ y wszystkie biesiady
Nieprzyjaćielskie smutkiem swym wćieszy/
Choć nie niezgrześy.

A także trzeba po stopniu do szczęścia/
Do wietśzych handlow do swego obecia.
Przeto się drzewiey niż skute zbuduięś/
Z mieśkiem zrachuięś.

A to cie proszę bącinie w stątki ładuy/
Chezoda w tym mądrego naśladow/
Ktory tak wćy/ mieyże to na pieczy/
Bo barzo k rzeczy.

Nie zwierzay skutcie wszystkiey majątności/
Lecz domą zostaw dla lepszey pewności
Wietśza połowe. mniejsza puść na wodę/
Wpatruy škode.

Bo iesli wszystko nałozysz na stątek/
Pewnie niedznięciem bedzieś na ostatek/
A opukaś się iako na Tępcunie/
Tak na fortunie.

Festina lente.

*Hesiod. ope-
rum. & dierum
lib. 2. Anno-
nam totam in-
naues impone-
re noli. Plura
relinque domi,
committe mi-
nora Carinis.*

¶ Ktorymes

F L I S.

Którymś zwierzył fantu zu chwalego/
Dobr twoich y też imienia całego/
A trudno ich maś/ choć dostanieś ladu/
Pozwać do sadu.

Jeslić nie zdzierza w twoim handlu wiary/
Sameś winien jes tak chciwy bez miary/
Nie vsay wiatrom wsak wieś je sa głuży/
Handluy na suży:

Naufragium, A iesli mnieysza cześć do skutu wlożyś/
Rozbicie słu Choć sie rozbię/ ty sie nie zubożyś/
ty abo okretu. Jescze sie mojesz nie klaniać nikomu/
Jest pójć do domu.

Fabula de vesper- Nie badi iako trzey towarzysze oni
pertilione, Co handlowali z soba w sedney toni:
mergo & rubo Nietoperz/ Turek/ z nimi kupiec nowy
Kierz ieżynowy.

Nietoperz wiele napojyczał worow
Pelnych pieniedzy/ v swych kredytorow.
Turek tej sobie wyborgował mnogich
Aleynotow drogich.

Borgowanie Nabrał na frogi zapis pan Jezyna/
Alienam fidem Postawow sukna/ co wiec nie nowina/
sequi, borgo- To wszytko ro ieden/ przewazna družyna/
wac. Okret wlożyła.

Ta ich nieszczescie przyszedł wiatr przeciwny/
Rozbił im okret/ tam fraszunek dziwny/
Przyszedł tak nagle na one Spolniki/
Zmylił im syki.

In legib. quog- Nietoperz gdy tam stracił glowna summe/
vespertiliones Odmienil wnetze one swoje dume:
vocantur qui Chroni sie we dnie swego kredytora/
metu credito- Ciekła wiecżora.
rum delitescunt. Strzeże sie zawnse Woytowskiego slugi/
By go nie pozwał do prawa o dlugi.

Wiec przez cały dzien/ boiac sie poplochu/
Siedzi w maclochu.

Turek

F L I S.

Turek bojąc się też prawnych kłopotów/
 Śawpna wódzie szuka swych kleynotów:
 Turza się do dna/ śamiechawszy chluby/
 Szuka swej zguby.

Jeżynowy kierz wetuiac swej stráty/
 Śamwie ludźi chwyta ich za śáty:
 Chodźś (pry)ż mego sukna w nowey śaćiel/
 Spraw mi się bracie.

*Rubus retēta-
tor viatoris.*

A tak/ byś nie był Szyprze Turkiem owym/
 A Nietoperzem/ y kżem Jeżynowym:
 Spuścżay swe własne/ y to się dżierz miary
 Kładactowary.

Pomalu tedy do śczęścia przystepuy/
 A szukać go z granic nie wystepuy.
 Wszak powiedaia/ iż kto napomaleu.
 Ten za ydźie daley.

Pátrżmy na dzieći gdy się veja plywać/
 Nij pocżna o swej mocy nurt przebywać/
 Pod pierśi pecherz abo korek ściela/
 Nim się ośmiela.

Potym na głebia/ ta y owa plecą/
 Ochoćnie plynac/ w bystry wódzie miecą:
 Ochynawszy się v brzegu na mieli/
 Jako w kąpieli.

Tak też na trąstach naprzod Szyprze nowy/
 Po Wisle z lasa wies towar debowy/
 Potym spraw/ coby nie było z twą zguba/
 Konię gruba.

*Serpentum in
austria.*

Veś się od wejow/ ktorzy w kraiu głodnym/
 Czuiac o wyspie y o brzegu płodnym/
 Wnet śamodzielna konię robotą/
 Z siebie vplota/

*Vivaratip ex
serpentum vo-
luminibus con-
texta.*

W śrzedku z ogonow żywa krate wija/
 A z kraiu kądż y wyniesiona syia/
 Pilen porządku/ swojey burty strzeż/
 Jak ryćerz wieje.

F L I S.

Naprzód głowami wciąj; plynie tá stroná/
 Za nią sie ciągnie wszytka zgraiá oná/
 Drudzy tym czasem gdy powoli máia/
 Odpoczywáia!

Al gdy sie ciągnąc tá stroná spracuje/
 Wnet ná to mieysce świeża następnie/
 Tak każda koley prowadzac te trásta

Trzyma swa wáchte.

Sámá sie soba wiezie gawieds oná/
 Sploty sie iáko wíec ná polu broná.
 Ná dobra passa gdsie lepsza dsiedzina/
 Plynie gadzina.

Tak też ty buduy swa komiege brácie/
 Żebyś nie przyszedł ku znaczney wraćcie.
 Czuy tak o sobie iáko tá twarz niema/
 Czyni poziema.

Naprzód wpátruy gdsie y po co plynąć/
 Iáko mieyscá niebezpieczne minąć.
 Ná tamtey stronie iak twoy towar płąć/
 Pytay sie bráciey.

Noctuas Athe-
 nas.

Bys drew do lasá (iak mówia v dworu)
 Abo wíec sypsek nie woził do boru/
 Bo ich tam pierwey dostátek obfity/
 Lecż nie odbyty.

Gdyż szkoda ná tym y czasu míteżyć/
 Cobys mógł domá pobożniey zpienieżyć/
 Dobry zysk pewny á pretki choć rowny/
 Sęrasny ow głowny

Co nim Fortuna sáwia ná swym kole/
 Jáko kosterá wárcabami po stole.

Wandscos
 id est. Parietis
 coasatio & co-
 tabulatio, quasi
 dicas. Sinus ma-
 cerie seu parie-
 tis. Dęski do
 ścięczenia.

Niewiedzieć kto ma wítać po onym tańcu/
 Grofena sáncu.

Wywiedz sie iáko wáncos w targu pádnie/
 Popióty klepti / wśak sie dowiesz śnádnie/
 Ciężawśe co ná Wiślnym brzegu siedoś/
 O tym powiedza.

Ale żyto

F L I S.

Alle żyto grunt / o tym się wywiaduy /

Maiac wiadomość / toż dopiero ładuy.

Nie o Wasieleki / żiarno miay na pieczy /

Nad inne rzeczy.

Jedzie w Bożymie / a nasładuy onych /

Ná lepsza passa / wejow poplecionych /

Pátrzy bystrym okiem przed się y też pozad /

Jako ten owad.

A nie trzymay się wporne swey głowki /

Wszak medrzec także nasładować mrowki /

Josze też y ty przyrodzonym śladem /

Ja chytrym gadem.

Jos równo z wodą / samą cie na grzbiecie

Poniesie Wisłá y na pruskim słońcu

Stawi z Komiega y z trąsta leniwa /

Swa droga krzywa.

A gdy zbijesz grosz na Komieście mały /

Sprawie też dubasnie nazbyt zuchwały:

Ładuyże iągły y towary skromne /

A nie ogromne.

A gdy przemożesz wolańnych pięć tysięcy /

Mojesz się kusić y domyslić wiecey /

Inj płyn puls skutkiem y warowna skut /

Żyta nasuta.

Ktorąc zbuduje Słutnik nauczony /

Ná cudzych stawkach dobrze zaprawiony /

Niech nie probuje ná twym szczęściu skut /

Swoiey nauki.

Samą namedrża mistrzyni naturá /

Wczy rzemieślá dowcipnego gburá /

Jey nasładowie / iako wiec z dalek /

Málpá ciałowiek /

Murárzá wczy murować łaskotk /

Malarzá cudnych gwexow wczá siótk /

Cieslá się wczy od ptaków gdy w Máiu /

Budnia w gáiu.

3 Rybogony

Navis aflu-
riola.

Naupegus słu-
tnik. qui
youparag
Gracis.

Ars imitatur
naturam.

Guxi sunt ori-
ficia tabularum
O quasi Parer-
gaint epictura.
Mecandro. qui
dam vocant.

F L I S.

Rybogony Bobr gdy na brzegu wobył/

Buduje przetrą y osobne grody/

Dolfsyny sobie czyni indermáchy/

Dziwne gmáchy.

Paśak wejy przasć rodząc z siebie włotno/

Z niego poiać knap osnowe na sukno/

Od niego przewykt tkacz cwelechow slicznych/

Wzorow rozlicznych.

Arachne & Paśak z Minerva siedło zakład swieta/

Minerva. Ktoby cieńsa nić/ y przedze zacząta.

Wkrećit ze lnu/ lecz straciła nakład/

Zaraz y zakład.

Takowy dowcip lichemu zwierzątku/

W tak małe ciałko Pan B O G wlał z początku/

A gospodarstwa weja nas też zgola/

Mrowka y Pszczola.

Tak też y Sikutnik przykład bez pochyby/

Poiać od plawney y od wodney ryby/

Ktorey rzecz własná iest/ w wodzie przebywać/

A po niey pływać.

Nautilus siue

Pompilus. Vi-

de Plin. lib. 9.

cap. 27.

Jest rybá trefna rzeczona *Nautilus*,

A od niektórych nazwana *Pompilus*,

A naszym Polskim moześ ia ięzykiem/

Zwać jeglarzykiem.

Bo z siebie własný wejyni okrećit/

Jakby blażenet y morski natrećit.

Gdy sobie igra za czasu pogody/

Po wierzchu wody.

A niż sie z morza nad wodę wydźwignie/

Napierwey z siebie powość precz wyrzynie/

A gdy sie wliży stroi dziwne cuda/

Oná obluda.

Inde & naulis

oblonga genus

Pristi vocatur,

& Pristi pisce.

Wspłynawşy na wierzch wyprzeży sie opać/

A poloży sie na płask okretu wznąć.

Wnet miasto zagla nańtoperczy wzgore/

Posłusna støre.

A płynie

F L I S.

A plynie sobie by co statecznego/
Jak Bosman gdy co prowadzi k rzecznego.
Da z soba srogim wiatrom co chca broić/
Igrzysko stroić.

A gdy sie czego on Pompilus leknie/
Radzi o sobie bez mieszkania pieknie/
Gdy zasie znówu siona wode pije/
W morze sie kryje.

Tam na to patrzac/w glowie sobie kryslil/
Czlowiek rostopny/y okret wymyslil.
Tak wzor rzemieślo z przyrodzenia bralo/
Gdy nastawalo.

Wiec na rybi xtalt/wnet skute vrobil/
A wdychtowal/y zelazem obil/
Staba miasto lba/a Rusa sprawiona/
Miasto ogona.

A miasto strzelil dla pewnieyszej iazdy/
Przy burtach obu rozsadzil poiazdy/
Stadje do czołnu/stadje tej wrosl/
Do Lodzi wioslo.

A iako rybá wode glowa porze/
Tak skuta rzeka staba rznie y orze.
A dsieli brozdy na obiedwie stroniel/
Jak po zagonie.

Wasz rostkada po wodzie przed soba/
Kiedy wiece flaga pod pogodna doba
Wcihnie sumna/a Neptunus bierze
Z wiatrem przymierze.

A styr pozadu tudziej plynie w pogoni/
Jako za ryba wodowladny ogoni/
Kieruje skute/a ona nie bladzi/
Gdy ia styr rzadzi.

A iako w rybce rzeniec/tak tez bywa
Plugawa zesa w skutcie/gdzie sie splywa
Wpyta wilgotnosc:tam stot wpytkie wody
Mala / y smrody.

Tak nauczyla

Dychtowac/
stipare, a stupa.

Prora stabá.
Puppis rusa.

Remus wioslo/
abo poiazda.

Gubernaculu,
clausiue temo
nauis. styr abo
rudel.

Sentina zesa.
Nautea pluga
stwo ktore sie
splywa dozary

F L I S.

Tak nauczyła roztropna natura
 Wrobić Słute zmyslnego Mazurą/
 Od ktorej rozum / tym niedoskonałszy/
 Tym będzie dalszy.

Arbor nauis, & Do tego przydał rzemieśnik wczony/
Malus, mąst. Z oblego drzewa tak mąst wyniesiony/
Antenne reya. Ji starczy k niebu s zawieszista reya
 Gdzie wiatry wiecia.

Do reye potym żagiel przyprawiono/
Velum żagiel. Który w płócienne wiatr przymnie łono.
 Dufa y strzydło ktore słute zenie
 Do naszey ziemie.

Wiec ty / bądź kupny / bądź też y dąrowny
 Mney sobie stątek (ia radze) warowny.
Monoxylana- Nie zwierzay drewnu lada iako kupiey
urgia cjołny & A głowy głupiey.

bo łodzie z ies Potym na brzegu gdyć iuż stanie słuta/
dnego drzewa Wdychtowana y dobrze okuta/
wydrożone. Jeszcze nie zaraz żyto syp na maty
 Kupce bogaty.

Trzeba Syprowi myśleć o sukience
Promptuari- Trzeba y w słucie myśleć o kuchence/
um nauis. Gdziez soba nie masz nie pożyczac latwie
 Liny y kotwie.

Rudens linā. Alez idac na doł / nie potrzebne mąsty/
Ancora & Możesz tak bez nich prowadzić swe łasty.
teu. Bo gdybys na doł chciał rozwinać żagle/
 Zginałbys nagle.

Alle gdy przyjdzie przeciw wodzie płynąć/
 Potrzeba żagle wydete rozwinać/
 Żażywać cjasu po ki wiatr po tobie
 Dmie w pole obie.

Bo wiec y okret bārzo sporo idzie/
 Gdy dopomaga Eolus Cetydzie/
 Już sie poruczaj pod cjasem pogodnym/
 Wiatrom łagodnym.

Tak też

FLIS.

Tak też kiedy w tył Pomorszczyna wieje/

Tuż Polak pełen jest dobrej nadziei.

Gdy go z letnego zachodu wiatr jenie

Do iego śmieie.

Lecz ięscze nad to/coby iedli naszy

Trzeba pomyśleć o grochu o kasy.

Lecz chleb fundament/ y wieprzowe ciało/

Niey go niemato.

Niż z brzegu zepchnieś pilnie o sobie radz

Cobys przeżywił y tam y sam czeladź.

Natryz miesiące mieyspije przy namniey

Zyiac nastronniey.

Bowiem w Powiślnych miastach v przekupki

Mierzyć groch abo pokryweczka krupki/

Tuż to oścacnia. Niey na zamiar radniey/

Poplymiesz ładniey.

A ięśliżes Frycz abo Szyper nowy/

Tuż sie tu musiś wcyć infey mowy.

Dys nie wżiał śabla v Mogatu bracie/

Bo to zła na cie.

Przetoż sie naucz Wokabul Glisowskich/

Tuż tam terminow przestań radze skolskich

Mow iako mowić/bys zaś od Starosty

Nie odniosł chłosty.

Każde rzemieślo ma swoje zwyczaję

A siwe przez wiśka/nawet y huktaie

Swe śpruchy mają/mieyże sie w cześć y ty

Bys nie był bity.

Gdy bedziesz w cechach/da lasta/co słowo/

Mow cjapteziawşy. Bo nie dobra owol/

Gdy sie wiecej stary y cechmistrze schyla

Szyć pomyła.

Bo za dekretem musi cechmistrzowskiem

Jedni pieniądźmi odbyć / drudzy wościem.

Drudzy cześćnia/choć im nie wesolo

Mistrzowskie kolo.

Encolpias poa

morszczyna.

ventus qui spi

rat ex sinu Ve

nedico, vel ex

quouis alio si

nu.

Amneses

amnicole, Fro

try na iednym

porzeczu mies

skato / iako

Powislanie.

Gracis Peripo

tamij.

Nouitius re

mex vel nauta

Fricz.

Każda prof

sia ma swoje

terminy / 30

wa to Greko

wie nominat

chnica. Techno

logia est, artis

formula.

F L I S.

Tak v myśliwcow gdy kto ptaktem innym
 Mowi poluiac / musi wnet być winnym/
 A musi z drzewem prawnie osadzony/
 Być podrabiony.

Inż gebe trabazwać v chárta musi/
 Kto inż myśliwstkiey polewki zań usi/
 Zaiaca kórka/vcho inż nie vchem/
 Musi zwać słuchem.
 Tlustego stronnym / przedkiego ciękawym
 Musi zwać kto chce być myśliwcem prawnym/
 Wotrobie lekkim/ a gdy sie obłowi/
 Psom herab mowi.

*Nautica phra
 ses.* Także y nasz Flis ma swoje vstawy
 Ma swe przezwista y osobne sprawy/
 A ktorzy grzecha przeciw nim/ iesi na nie
 Srogie karanie.
 A te przezwista od Niemcow sa wziete/
 A w Polskich flisow porzadek przyiete.
 Nie dżiwuyje nam jeśle wymawiamy
 Co z Niemiec mamy.
 Ziemia Lad zdawna/stara to Niemczyzna/
 Ktora y nasza przyieta Czczyzna/

*Ripa brzeg
 rzeczny.* Także tej y Brzeg główny w swojej mowie/
*Continens lad.
 generis foem.* Flis Ladem zowie.
*Crepido flumi-
 nis ostry brzeg* Lecż Brzeg dwoiaki/ ieden ostry slowie/
*Ripa praru-
 pta.* A drugi płaskim nazwali flisowie/
*Ripa acclinis
 Et vadosa pla-
 si y małki
 brzeg.* Ostry pewnieyszy flisom / bo glebocki/
 Przykry/wysoki.
 A tego sie Turt rad trzyma / lecz winá
 Do niego / bo w nim bywa Pradowina/
 Ten woda głodze y w ten wali lasy/
 Po wszytkie czasy.

A takich brzegow / nawiecey na lewy
 Stronie/ do Gdańska płynac do Warszawy.
 Bowiem sie Wisła z starego zawodu/
 Drze do zachodu.

F L I S.

A rzek nawiecey wpada z prawey strony/

Aktore pra Wisła na tamte zagony/

Na lewa ręce/ w te sie grunty wkrada/

Gdzie słońce siada.

A drugi zaś brzeg nazywaia płaski/

A iż jest miłki/przeto też nie nąsti/

Bo sie w nim piastu/kamienia zawadza/

Stątkom przeszkadza.

Wszakże w przygodzie zachoway iey Boże/

Do płaskiego siemiej Fryczu nieboże.

Bo chłop nie skutą/rychley zdrow zostanie/

Gdy dnia dostanie.

A lepiej tobie lichtować na suży/

Żasędśy za tierz/bezpieczniej tak duszy.

Gdyś sobie łodzią/gdyżes sobie wiosłem/

Nie bądźże osłem.

Żebyś sie rąffy miał strzedz abo prądu/

Wstok ty na miłcoz do niskiego ładu/

Lepiej sie tobie na piasek wywinać/

Iż warte płynąć.

Wiśła też także/żebyś wiedział iaka/

Tedyć powiedam iż Wiśła dwoiaka.

Jedna Samica/ druga Łachá/nowem

Co ciecie rowem.

Owo jest matka w ktorey jest nurt główny/

Tedy jest droga/tedy frocht warowny.

Łachá nazwano owe druga droge/

Wiślna odnoze.

A tana Fryjor pływaiá Kotmáni/

Poki gościńna wodá bierze na ni:

Prostuiá droge/ zachodza Sternicy/

W oczu samicy.

A gdy Wiśła nurt opuści wśy stary/

Drze sobie nowy/gdy zbierze bez miary/

Ten dawny strumień /dawnym też przezwiśkiem/

Dowa Wiślikiem.

Lichtować/

In mari quidem

lacturam face-

re dicuntur nau-

ta, gdy miecz

towarzy w mor-

rze. Sed in Vi-

stula. Exonera-

tur navis tan-

tum. Cui rei con-

traria est Sa-

burratio. Kiedy

piastkiem abo

kamieniem tak

dużo próżne

okrety.

Naturalis al-

ueus samica.

Torrens łachá

quia estate sic-

catur vel certe

non navigatur.

Desertus alue-

us, wiślińko/

rzeczysko.

F L I S.

Aluio fluminis, zator. Gdy co raz dawny zámula/á torem
 Młnie Wisła nowem/ zowa to Zatorem.
 Bo co iednemu brzegowi wymuie/
 W drugi to suie.

Locus circum fluis. A co iest gruntu/ zámłniono we szrodku
 Miedzy Wisłami/ z zadu y też przodku.
 To Wyspa zowa/ lecz iest nie iedną/á/
 Ale dwoiaká.

Insula wysp/ ábo ostrów. Bo gdźie debowe drzewo z topolowem
 Zdawna porosło/ zowa to Ostrówem.
 Repa rzeć aia gdźie chrost ábo piasek/
 A drobny lašek.

Alueus Nurt/ ábo wár. A nurt zaś krzywy y gościniec główny/
 Gdźie ma iść śkuta y dubas warowny/
 Wártem nazywa Kotman iuż nie młody/
 Co świadom wody.
 Drzewá/ ktore sie iuż rozstało z Ladem
 Iuż drzewem nie zow/ ale ie zow pradem.
 Co ie iuż trudno Wisle wyiać z garla/
 Gdy ie pozarla.

Arbores subrutae & subesa à fluiu. Iuż to ie y korzyść/ iuż to ostrym pyśkiem
 Wyryla sobie/ iuż to ie y igrzyskiem
 Bedźie na wieki/ przetoż nie błażni sie/
 Mijay to Głisie.
 Bywały Kotman łacwie sie w tym spráwi/
 Bo sie na pradzie wodá kędzierzawi:
 Czásem też gada/ przestrzega z daleká/
 Głosem ciotowieká.

A kiedy wodá imo ten prad/ nowy
 Wárt sobie czyni/ pod same Ostrowy/
 Wanna to okrzcił zdawna doświadczony/
 Sternik wezony.
 Choć Wánnie wspomnia/ badś ty przy boiaźni/
 Nie mniemay byś sie miał myć w ciepłej łaźni/
 Bo sie w tey Wánnie (nie bawiac się mowa)
 O chynieś y zgłowa.

F L I S.

Leż kiedy iaż prad pogrześnie opity/
 A bez gałazek leży już ognily/
 Wilkiem to zowa/ choć nie kasa koni/
 A kóz nie goni.

Kasa jest kámiień/co siedzi pod wodą/
 A tego skutá niech nie traca broda/
 Bo skata w wodzie zasiadła od wieká/
 Min iá zdaleká.

Chceszli sie zgadzać z sliśowstkim orszakiem/
 Nieboże sryczu zowje piasek hakiem.
 Bo iáko wspomniś iákie obce słowo/
 Nie będzieś zdrowo.

Toć sa Charybdes, to Scylle domowe/
 A polskie Syrtis y skopuly owe
 Co sie ich trzeba/ vchodzac przygodzić/
 Przestrzegać w wodzie.

Ścieżke sliśowsta już musiś zwąć Trelem/
 A młyn pobrzejny na Wisle zow Bódzielem/
 Jeśli sie vpsniiesz perwie cie náchylem/
 Snadź y rostk wilem.

Nowy Sternik u wára tego Bódziela/
 Rostraciłli go będzie krotchwila/
 Musiś trzy kopy do młynarzá stracić/
 Młyn mu zaptacić.

Nie bądźcie głuchy/niechay proinych wieści/
 A pilnie słuchay góście woda felesci.
 Wszak maś góście minąć syrokcieć pogrodkii/
 Choć iáż młyn krotki.

Wsytká młynicá zawiśła na kółku/
 Jeśli iá wrwieś śalony páchołku/
 Powieśiesz z soba z niemátym gononem/
 Młynarzá z domem.

Mgła kiedy wstaie/mowje! Namká wstaie/
 Bo góście inácej/drnijnać nátaie.
 Potym cie wzbiora choć ná samym murcie/
 Szablá ná burcie.

Scopulus, ráśk.

Vergil.
 Saxa vocant I
 tali medijs in
 fluctibus, arat.

Trel.
 Bódziel.

Nebula mgła.

F L I S.

Stryl.

Kiedy wiatr wieie stryiemje go witay/
Tat go wspomina y / tat sie o nim pytay.

Ciotka.

Siodlata Wronke zow Ciotuchna flisie!

Radzeć nie drwi sie.

Nie śanuięfli swych powinowatych/
Wnet nieprzylaciol dostanieś zebatych.

Cny sie flis gniewa / to sa rzeczy pewne!

O swoje krewnie.

Ktadz Woyciech.

Choć w Rewerendzie nie widziś kapłana!

Jednak zow Kiedzem Woyciechem boćiana!

Ody owo sobie kroczy nad jabincem!

Tak nad zwierzyniecem.

Luczywo flisowski.

Gdy zayrzy gasek flis / tego to jniwo!

Wnet sie wkradnie rzekomo po luczywo!

Lecz widzimisie flisie / załurzy sie!

Ta kartek w misie.

Po to luczywo gdy zaydzie do boru!

Ta spjnie go niemalo do woru!

A wrociwszy sie iedno w garncu warzy!

A drugie skwarzy.

Lecz gdy kmiotkowie nayda swoje Gegi!

Dadza flisowi niepobojne cieg.

Gdy ciecz z biesag czerwona zymica!

Doyda wiec lica.

Alle inz dosyc tych wotabul flisie!

Sluchajac braciey / kto chce nauczy sie

Ostatka. Przetoż bracie dalsze rzeczy!

Nieymy na piecizy.

Wkazec droge do Motlawy prosta!

Bede v ciebie wodzem y starosta!

Od Warszawskiego / az do zielonego

Mostu Gdanckiego!

Propositio.

Mianuieć miast / wsi / Kepy / ostrowy!

Porzekachci dam rozsodek zdrowy!

Gdzie ktora wpada / gdzie ktora w sie dila!

Wislą polyka.

Acjnsa

F L I S.

Ależ nie vchybi rzeka sirego toru/
 Lecz tobie trzeba wielkiego dozoru/
 Bys sie miarkował kedy lepiej płynąć/
 Gdy sie rafa minąć.

A takci Fryczu już powiem po prostu/
 Gdy będziesz niżej Warszawskiego mostu/
 Golecki nowskich ostrów będziesz w oczu/
 Wisłecz zakroczy.

Ostrów zaś potym Borakowskić będziesz/
 Potymci droge Jabłonska zaśiedziesz/
 Repa. Czeszkowska y Wilkowska za nią/
 Jako za pania.

Tuć sie otworzy Nowy dwor na piastru/
 Tu już bądź perien napierwszego trzasku/
 Trącuy do ladu/ już tu panie młody/
 Day cło od wody.

Tam Tarew lesna ktorąć zaydziesz w oczu/
 D prawego brzegu czarne wiery toczy/
 Biernie wisle gwałtem ia posiewo/
 Pędzi na lewo.

Przy swoim ladzie daleko sie wieśa/
 Tuzli sie z wislna macica pomieśa/
 Strona prowadzi niż przyjdzie do zgody/
 Swe brudne wody.

Jak o gdy Jordan wpada w martwe morze/
 O sobny sobie nurt po wierzchu porze/
 Niechce przezwisła ni wody swej stracić/
 Zobca sie zbracić.

W tym tej Galaska kęptą w oczyć zaydziesz/
 Za nią Nochersta tudziej sie też naydziesz.
 Tu masz dakroczym/ nie vchybić wzroku/
 Na prawym boku.

Tu bądzielow wyżryyś dluga processya/
 Co sie na belchu ze wszytkich stron wija.
 Wszyś mlyniskich (achciej mnie już na nie)
 Kol narzekanie.

Nowy dwor.

Tarew.

Mortuum ma-
 re. seu Asphal-
 tites lacus.

Zakroczym.

Wnet

F L I S.

- Wnet zaś Wilkowska kępa/ zaś nią blisko
 Druga co ma swe od miasta przezwisko.
Czerwiesko. Bo tu Czerwiesko czerwieni sie dawne
 Klastorem sławne.
 Tamże zaś od tad poniesie cie woda
Wysegrod. Przestronym wártem aż do Wysegroda/
 Kedy na prawo grod barzo wysoki
 Rzeze obłoki.
 Na lewo zaśie wyżrzyś w brzegu dziure/
Bura. Co nią wypija wiśla gnuśna Bzura/
 Jak wiec wielki smok małego weżyka
 Mnie do piwnika.
 Potym nadeyda kępy w tejże toni/
Nieznachowski Ostrów. Gdzie naprzod Drwalśka Nieznachowska gon i/
 Tudzież miestasia dżicy Nieznachowie
 Na swym Ostrowie.
 Choćia tam bebný choćia słyśysz dudy/
 Day im tam potoy radzec Głisie chudy:
 Bo choć sie wrzeczy miedzy soba wadzal
 O tobie radza.
 Nie zaśiaday w rzad / bo to źli robacy/
 Nienazbyt pewni a wszytko rodacy.
 Bo na cie świeże/ choćia sobie łata/
 Guzy chowata.
 A także od nich odpychay skutę zdrow/
 Trafiś przed soba Pomocnieński ostrów.
 Wsiw kępy Muntawa w prawy bok
 W wiśle sie mśtnie wstok
 Potym Wiacemśka samac sie nawinie
 Izerśka kępa/ w tym plocko nadpłynie/
 Wyżrzyś na skutcie przez gore zaśie
 Rzyje złoćiste.
Plocko. PLOCKO wesole na ladzie wysokim
 Ogladaś bedac pod brzegiem głoćkim
 Chceśli wierzech wyżrec stamtad kosciołowy
 Zdeym kolpak z głowy.
 Tam ieśli

FLIS.

Tam iesli też chejesz z pokoiem swe żyto
Prowadzić/ radze nies Karłowi myto/
Choć sie odyma/ miech cie to nie rusza/

Odday co słuśa.

Stamtad bedziesz wnet miał zamkowy ostrom
A drugi zanim naydzie sie Synowkow/
Trzeci Proboszczow/ za nim też Parchowacz
Rzeczony obacz.

Biskupsta kęptá przydzieć samá w oczy/
Gdzie sie Strwa predka hurmem w Wisle toczy/ Skwa rzeka
A tora Mazury od Dobrzyńskiey włości
Dzieli z dawności.

Gostynńska rzeka Wisła też pozarta/
A nie dzie w/ bo iey samá mknie do garta
Od Duninowá nurt straciła blisko
A swe przezwisło.

A tu trzy ziemie zesły sie klinami/
Dobrzyńska włość y Mazosi z Kujawami.
Tu kiedy krzykniesz/ slyśa trzy powiaty/
Głisze gebáty.

Nie daleko stad trzy ostrowy mamy/
Mysliborski z nich naprzod ogladamy.
A za tym Wisle zalegl nam Głowieński/
Potym Dobrzyński.

Na prawym brzegu v tegoż ostrowa/
Zasadzon D O B R Z Y N oney ziemie głowá. Dobrym.
A za tym Włodstawski ostrow/ nie nowina
Na nim wierzbina.

Ponizey w lewo czerwieni sie dawny
Włodstawek/ rzeza/ ctem y piwem sławny. Włodstawek.
Tamci też perwne zahamuią statek
Zaplać podatek.

Tam je v zamku Mintawa leniwa Mintawa
W takoma Wisle nurcik swoy wylewa. rzeka.
Onoż Włodstawski/ co go też ostrowem
Barniewskim zowiem.

G

Tam

F L I S.

Bobrowniki. Tam Bobrowniki pozorne tym czasem
Wnet się wynurza za zielonym lasem.
A ten Grod kiedyś/znac to po weyźrzeniu
Był w śianowaniu.
Zatym Gabinek z ostrowem swym kroczy/
Tamjeć śpiłkerze Brzeſkie zayda w oczy.
Tuż Wolnych kępką/tamje też miay zdrow
Nieśławski ostrow.

Nieślaw. Wnet zatym wyźrzyś Nieślawie czerwona/
Śpiłkerzow długim rzedem obśadzona/
Świeca się w lewo skorupiane dachy
A inſe gmachy.
Obſite żniwá y gumná Kwiawſkie/
Tam ſie ſciągaia w ſpiłkerze Nieśławſkie/
Tam ſwe nádzieie/ładnie ſiemiánin/
Tam y mieſzczánin.
Potym trzy kępy beďſieś miał/Brzozego
Jedne/ a druga tudzieś Kącikowſkiego/
Trzecia Białkowe/choć ia zow dawnego
Kępa Białego.

**Złotorya/pus-
ty zamek.** Na prawym brzegu Złotorya leży/
**Drwiecá rze-
ka.** Zburzony zamek/zá nia Drwiecá bieży/
Miedzy Prusami płynac od Brodnice
Czyni gránice.

Na zachod ſłońcá Wiſie ſoba wſpártá/
Gdy ſie z nia rzeſto y poteżnie ſtártá.
Srogo ſie máłce ſtáwi ná pocjarku
Bedac w żoładku.

Wysliſtwo. Moſtowy ostrow wyźrzyś wnet przed ſoba/
Tam cheſli ſie też ſtáwić ſwa oſoba
Nayďſieś dwonogie y nie płoché łanie
Mysliwy Pánie.

Co ie porządny Senat wypędził w las
Ś trzody wſtydliwych/y chodza ſámopás.
A przetoż Jliſie miay te Syreny
Strzeż ſie Gángreny.

Ob diebie

F L I S.

Ob siebie sie miey gdsie wdzieczne winnice
Wisa nad Wisła/ w nich żywe krynice.

Wyżrzyś luthauzy y ogrody sliczne/
Drzewa różliczne.

Lecz naprzód wyżrzyś nad gorami spicz/
Z wysotich wież złote mąkowice

Co swymi wierzchy modre niebo orza/
Obłoki porza.

A gdyć za skutę w zad wcięta gory
Ogladaś świetne iako płomień mury/

Miasto iak z rąbka wywinał osobne
Tę wsem ozdobne.

TO RY N budowny y bogaty w cnotę/
Tam ścizrych mieścjan ogladaś ochotę:
Tam pokoy/ tam wstyd/ tam pluzi wczciwość/
A spawiedliwość.

Tam podobieństwo zda sie być człowieku/
Saturnowego y złotego wieku/

Gdy była cnota w one świete lata
Krolowa swiata.

Bogiej pomocy wierzchności dostojna/
Ku dobrym skłonna na zuchwałe zbroyna/

BO Gcie tu zegnaj/ bo mi pilno w droge/
Mieścić nie moge.

A wszakże/ gdy mie wstecz powietrze porwie/
Dno wu sie człowiek tu do miasta dorwie/

A iesli sie co nadole wgoni/
Tu sie nadroni.

A także pod most iedź między izbice/
Obyles drogi wiathey połowice/

Prokopie bracie/ ostrzegay sie wieru/
Bądź pilen steru.

Osmięci ostrówow na drodze zaśiedzie/
Tu skutą do wrot piekielnych przebedzie.

Nie pewka pierwsy/ Gorski za nim kroczy/
Wisleć zaścoczy.

Zalecentie klas
wnego miast
sta Torunia.

prokop Ster
nik.

F L I S.

- Ciepłi zastrzeżci / Dobrzy czwarty za nim
 Piąty Przylubskich wnetże tu zastranem:
Solec. Siostry Solecki y miasteczko przy nim
 Tudzież nadpłyniem.
- Jordan.** Siódmy Jordanski / tamże też y Jordan
 Miasteczko / osiny Leski nadają k nam.
 Tam (iako płota) ścianańska robotą /
piekielnem wrota.
- ta.** Z przyrodzenia się przez Wisłę trąfiła
 Raka / y w ziemi kamienista żyła.
 Przez to kamienie zdawna Wisłny wpor /
 Przedart sobie tor.
 Wiec w tym złe wrogi potwarzyli fiści /
 Mieniac że Wisłę zamiętali biesi.
 Bo wiec niemają zadaia kłopotu /
 Sypromie wrota.
- Brdą rzeką /** Trochę poniżej wlewo (iż tak rzekę)
Łosośiami śla Wisła sama Brdą lecie się w pasceję /
wna. Brdą słodka / ktorey gdy łosoś załusci /
 Leptać ia musi.
 Brdą soba Wisła wspiera na pulnocy /
 Już w rieceu bedac czuje się na mocy.
 Dogadza matkę chociaż starsza córce /
 W bystrem wporze.
- Rzpy Gárn** Tymże też wściem wyżryś ano gory /
ców. Zaniebne z gárnów niośa wodne fory /
 Ktore prowadzą z Bydgosci zdunowie /
 Jak obrzymowie /
 Gdy całkiem niesli z gruntu wyważone /
 Stały Thessalskie / ktore włożone /
 Jedną na drugą / do niebieskich progów /
 Siegały bogów.
- Chełmuo.** Pelzinińska kępke y Kozielski ostrów /
 Potym Kokoćki y Krojnowski miń zdrow:
CHELMNO stary port Pruski wyżryś przez gay /
 W prawo ie puszczaj.

F L I S.

Imo Chelmieński ostrów w lewa stronę/
Pusć się do Świećcia aż pod samą brone:
Tamże tej rzeczki a co ma pławia lasy/
Po wszystkie czasy.

Tam Świecki ostrów/dobowy osobny
Pod gora plynac/minieś y ozdoby.
Sarkawsta kepe jedno cicho przybieś/
Tamieyscu zdybieś.

Tam Sarkawice/ gdzie wiec on wiek stary/
Osiarował się do świetey Barbary.
Tam wstepowali nasi pradziadowie
Dawni syprowie.

Tam mady Rotman siedzac na swej barce/
Słozyl one pieśń o świetey Barbance.
Tej pieśni/iadac imo Sarkawice/
Nauczal fricze.

Imo Stwolenńska kepe y Osienska/
A przydybali za nimi Grudziadzka.

Tam ja y G R V D Z I A D Z wsiadł z prawey strony/
Grudziadz czerwony.

Tam niedaleko Ossy w gardziel ciecie
Wisle/ y z nią się w jedne koley wlecie.
Tamże swe imię straciła/ y ścięte
A male brzeski.

Ponizej za tym/ przyblizac się samy/
Dnacza robota cnych Prusakow/ Tamy/
Gdzie Wisle w trygi wieli gleboka/
A tak szeroka.

Ktora polknęła strumieni tak sila/
A z rzekami się wielkimi zbraćila.
A każdey/ ktora do niej pełna pila/
Każda spełniła.

A wszakże jednak jest w groźnym tarasie/
O Żulawianow/ ma to spaki na sie:
A przywiedli ia/ odiawszy haleństwo
A posuśenstwo o.

Świećcie.

Sarkawice y
kościół. Bar-
bary.

Barckalembus
Barckalembus
scapha, qua sub
scrutit magnis
nauib.

Grudziadz.

Ossa rzeka.

Tamy żulaw-
skie. Aggeres
Vistule, Gros-
bla po Nie-
miecku ein
Damm.

F L I S.

Sulawá/legen
dum esse puto
Sulawá, quasi
Alluio maris,
tj. ię morze 4
bo flagá mora
sta vsulá, vide
in fine.

A tedy musi plynać gósie iey Łaja!
Bo ma nád soba vstáwiczna straja!
Nie leie z brzegu namnięyszego ścięta!
Groblámi zięta.
Plynie swym torem wyjšey nád rolámi/
Záwiesiř tym nurtem nád polámi/
Niżey niź rzeká/żnięř ná swoim łanie/
Bogáty manie.

Aggeres Nili,
quorum multa
mentio est in le-
gibus.

Tak Nil Egypťski/plynie miedzy groble
Viety/prawie iak miedzy hołoble.
A máta ná to/ętoby Łopał brzegi.
Káre y śpięgi.

Nowe ábo
Neyburg.

Potym gdy Łepe bogińska ominięř/
NOWEGO ábo Nayburgu dopłynięř.
Ná lewey stronie wyżrzyř czerwony mur/
A pusty Łlastor.
Doczeka ćie tej w poyřzrod Wisły Łłowřka!
Nie vćiećć tej y Łepá Wiořłowska
Bys ich nie spłóřyl z mieysćá/ani ŁrzyŁay/
Ani ich tyŁay.

Dziwecja
dziurá/rzeká.

V Jeżyř wielkich pytałem Mázurá/
Coby zá rzecŁká: Rzekł mi. Dziwecja dziurá/
Wiec nie wiem takli. lecź rzecŁká malusiá/
Do wiřly řinřia.

V wsi Benowey Benowa tej rzeká/
Co z práwey strony z Wiřla sie tej ścięka.
Poniżey/iak om wřiał spráwe od Stáchá/
Łokosia Łachá.

Gniew miá
řto.

Rybńřka Łepá tudřięř bliřko GNIEWA,
V Łtorego tej nie długo bedźiewá.
Miařćć Ło rzadne/wnet ie tu vŁrádniem/
A zamek nád niem

Ruchnia G.
řrow.

Poniżey Gniewá przy długim ořrowie
Popłynięř/Ruchnia zowa go řliřowie!
Choć tam Łuchniřřá niemář ni Łuchářřy/
Łie sie nie wářřy.

F L I S.

Sryczu nieboże przybliżyć się mekć!
 Nie jedną na cie gotnie się rekć!
 Przypląciś tego coś w kuchni iadł bracie!
 Tu przy nogacie.

Nogat.

A wszakżeć powiem/drzewiey niż cie wzbiora!
 Skąd się Nogat wziął / słuchayże z pokora.
 Niek sie nieboże/bys nie wziął cholewa!
 Na ręce lewa.

Bayka stara
o Nogacie.

Dwa bracia z siostra wdroge sie wybrali/
 Z Litwy Niemien/Bug z Wołynią suchwały!
 Marew bystra/iako siostra starsza/
 Przyšla z podłasa.

Wsiawşy przymierze/bez gniewu y trwogi!
 Szłyśa sobie przyjacielskiej drogi/
 W małym orszaku/co wiec nie nowina!
 Zgodna rodzina.

Potym lepszego bytu chcieli być!
 Szchciało sie im w Krolowey służyć!
 Co do niey plynę ze wszech stron poprzeki/
 Sarmackie rzeki.

Przystali tedy do Nowego dworu/
 Marew y z bracia/puściwşy sie toru/
 A tak służyli Wándzie Krakusowey/
 Jako Krolowey.

Ciniac do siebie Marew sliczna gładkość/
 Ciniac też w braciey sile y tej wartkość/
 Chciała być rowna w rodzeniu w wrodzie!
 Wandalskiej wodzie.

Wándá Bo-
gini Krolym
śá Wólina.

Páni slicznością y domem chwalebna/
 Nie chcąc być tansa niż panna służebna/
 Wyzwała Marew chcąc ją wywieść z bładu/
 Pozwem do sadu.

Na którym zasiadł strumień nie wiet y/
 Do tego wolnie zobu stron przylety:
 Ow co w Gniewa swymi wroty wpada/
 Wisła rozpada.

Sedzia

F L I S.

Sedzia roztropny/puścił przed sie strony/

Asągał sad tuż v samey brony/

Szła para pánien każda z nich zosobná/

Gwiaździcie podobná.

Adlugo myślił niź wszytkie przymioty/

Wybaczył w obu/ y wrodzone cnoty/

Chwile tak okiem poglądał ná obie/

Czuyonym/ o sobie.

Upátrzył sedzia/ iź nad Kieźne owá/

Osobliwšego cos miała Krolowa.

Jako nad leśne Tymphy ma Dyana/

W złoto vbrana.

A także zá tym wnet uczynił wyrok/

Jako sumnienie świadczyło y tej wzrok/

Skazał iź gładsza Krolowa/ rzeczi ista/

Tuzli służbišta.

Tarew y z bráćia/ wnet sie rozgniewał/

A inſza droga płynąć sie wezbrała.

Wiec mieysce sadu na brzegu ná lewym

Nazwano GNIEWEM.

Agdzie sie Tarew ná prawo chynela/

A od Krolowey ná rozno plynela/

Pod sławny Olbiag/ NOGATEM to zowa/

Flisowſka mowa.

Szyć za to/ Przeto pámietne dawaia tu bráći

warzyſz robi. Dawni flisowie/ nie daleko gáći.

Żeby pommieli gdzie do Gdańſká drogá/

Gdzie do Olbiaga.

Żebyś dał pokoy w prawo rzecce owey/

A żebyś w lewo trzymał sie Krolowey.

Jesli też wolisz pánnę/ plynje zá nią/

Puściwszy pániá.

Nie wynidzieſz tu kotrowſka pokora/

Bo cie tu iednak tepa ſábla wzbiora.

Bezroslania krwie Szyću wyiechány/

Podemnieſz rány.

Gregoryanek

F L I S.

Gregoryanku pomysliś vbogi/

Żeby na cie miecj gotowano jrogi/

Ano cie olśrżem starza/zia wśy z nogi/

Frycjaśtu drogi/

A iefcje zdraycá/gdy cie bedzie wzbierał/

Bedzie rzkomo bronze krowie ocierał/

A ty od strachu bedzieś obumierał/

Sikute podpierał.

Mojes nieboże od chłosty nie puchnać/

Lecj nie przyrzekam/żebys nie miał cuchnać.

Do rady z pretka nabawia biegunki/

Tamte frąunki.

A gdy cie starza/gdy tak bedzieś zmyty/

Jako y drugi/bedzieś dobry y ty/

Juz cie wyzwola/ y beda cie za tem/

Nazymać brátem.

Wiz z drugimi poiedzieś/czyst y zdrow

Gdzie pietko karczmá/y Malborsti ostrow/

Do Miedzylejá/gdzie teź ostrow cnego/

Miedzylestiego.

Strzeż sie być kępká Wisly nie zawártá/

Gorzedzieiowśka y v Rzezygártá/

Wnet z toba/gdzie C Z C Z O W z lewey strony leży/

Sikuta zabieży.

Tám kępá Czcjowśka/tám teź nie daleko/

Przewoz Malborsti przez wisle poprzeko/

Gdzie Szyenberg w swojej karczmie/iako w iámie/

Zasiadł na tamie.

W tym sie Sikárpawá z Leniwka rozstawa/

Na swoim Turcie każda z nich przestawa.

Sikárpawá plynie do KROLEWCA sobie/

Leniwka k sobie.

Sikárpawá bystra wszytkiey wisly głowá/

Ture samorodny/kopána zaś owá

Tiesie do Gdańśka naśe osimine/

W cudza krajine.

Frycjaś toś
wázyś tobi.

Czcjow.

Sikárpawá
Leniwka.

Scarp uanatu-
ralc ostium Vi-
stule.

F L I S.

Miedzy Sitarpawa/ y Leniwka pabla
Wyspa niemala/ k linem sobie siadla.
Niemcy Nieryngeim/ Polacy swa mowa/

Nierzeia.

Nierzeia zowa.

Te wysperzeki opasaly z bochu/

**Glowa karcz
ma.**

Morze ia konczy prawie iakby w trofy.

W tym kacie GLOWA/ w drugim zasadzona

Laternia/

LATERNIA ona.

Pharos. Niem

Stara Leniwka czyni Ostrom nowy/

cy Blofufem

Z Leniwka nowa/ porzadny wierzbowy.

zowa. Tamje

Wnetze nadiedzie y karczma czerwona/

wsciegdzie Le

Kto ma twarz stona.

niwka w mo

Ponizey Bonsag wies na prawym brzegu/

rzewpada/ po

Tamje y Gorki/ nie daleko biegu

Niemiedu

Do Bialej karczmy masz przed soba flisie/

Weiselmans

Chcebli napiy sie.

de/ Ostium Vi

Po prawey rece masz Krakowiec z Rzymem/

stula ductilis.

A iż tak mam rzec bracie prostym rymem/

de Pharo vide

Mozesz sie napić w obudwu po trose/

in sine libri.

Jesli masz grose.

Przed Gdańskiem Gezia karczma na ostatku/

Ktora iuz sobie miey miasto przydattu/

Motława.

Stad iuz doiedziesz do samey MOTŁAWY

Jak rycerz prawy.

Tylko na prawo pusć Leniwke w morze/

Niechay ie kto chce okretami orze/

Ty sie w Motławe k sobie / day sie Bogu/

Vday do progu.

Drag/ Germa

Dragiem to zowa kedy Port zawarto/

nis ein Baum.

Pod miasto przystep swowolny zaparto/

Przeto ty czeKay/ azci drag odwioda/

Nie tracay broda.

Tu iuz przypiedziesz do misterney Windy/

Tu wyśrzyysz dziwnych rzeczy na przebindy/

Sipichlerze.

Jakom powiedzial/ iuz tu masz Sipichlerze/

Masz y machlerze.

F L I S.

Maś Zielony most cel naszey roboty/
Tu wż wody/wschody/dziwne kołowroty/
Maś wage/ tręty/ławy/dziwne sprawy/

Rozne zabawy.

Tu maś okrety z płóciennymi strzydły/
Tu maś z Samorza trefne sydywidły/
Maśty wyniosłe z boćianimi gniazdy/

Pod same gwiazdy.

Tu w strądyetkach maś śmiałe Bosmany/
Maś z dalekich stron kupce y ziemiany/
Przedaway kupuy/ handluy/ biy dłońa w dłoń/

Zysk sobie wgon.

Chwal przedawaiac/ gań kupuiac/ kupcā
Niechciey madrego/ sukay sobie głupcā/
Coby kostrzewy nie znaly dla rymy/

Nie czul siechliny.

Mali gotowe naprzod o to pytay/
Dopieroż sie z nim przez tłumacze witay/
Abo wiec/ jeśli umieś/ sam z nim sprachay/
Medrka sie strachay.

Bo tu maś Siyprze rozmaite głowy/
Jedni pieniadzmi kupcya/ drudzy słowy/
A inż ow kupiec nie bārzo wārowny/
Co nāzbyt mōwny.

Maś pewne ludźi z gotowym odbytem/
Maś drugie co cie zgubia swym kredytem/
Ty sie ośierz tych słow/ co ie w mieśek kłada
Nie gardź marada.

Jeśli zażyto odnieśieś nadzieie/
Wiatrem nadziane/ wiatr ci ie rozwieie/
W ho y wiare i ałowaz bogaciś/
Nā kupi straciś.

Jeśli tej w torbe Schulbryfow piśanych/
Zapiacym wośkiem popieczetowanych
Nā kładzieś/ radā nabawi kłopotā/
Gola Gramotā.

Zielony most.

Te boćianie
Gniazdā zoe
wa Corbes O
corbita naues,
okrety z tak-
mi gniazdy
Niemcy zowō
die Meerisse.
Aplustre pro-
porczyk plo-
cienny nā mē-
ście.

Præsens pecu-
nia, Gotowe
pieniądze abo
bargiele.

Szulbryfy/
abo cyrogrā-
fy.

FLIS.

Cisioianus.

Będziesz rachował kiedy więc od Daty/
Jedną za drugą przypadało raty/
Święta na palcach będziesz często liczył/
Prawą się ćwiczył.
Jawne Piśarze y Prokuratorzy/
Będziesz bogacił/dając im pobory/
Będziesz się kłaniał przed Ciemcem odetym/
Jako przed świętym.
Trzebać tłumacza/trzebać y ceklarza/
W zatrudnionej sprawie forycarza/
Abo więc musisz mówić z tą drużyną/
Dziwna Łacina.
Gdzie tu Woyt miasta/jeśli spytasz Ślisa/
Tam flis po swemu wkazęć Szoltrysa.
Jeśli też spytasz po Łacinie żaką/
Wadź literaką.

Starych Kul. Heus mane quiesco, facies que grautum,
fanownąszych Indica nuobis puer a duocautum.
łacina. Omnium sub quo dirimuntur omnes.

Iudice cause.

Poczmarter/Rzeczje Łacina ogromna
Wysnuły Ciemiec y mowanie stronna.

Łacina Wie. Kfyd folunt? aut me tomini Poloni
miecka/ las. Indice querunt?
twie to zrozum. Hic verè causas adgit Adfocatus,
mieści edno. Hiudicat ferò dirimit que nostro
czytay F miś. More scultetus, focitatque Taito,
sto V, czytay. Nomine Scholczum
B miasto P, czy. Ficus est longus, tomus alta doto
tay D miasto. Eminet fico: padet illa cuisis:
T: e contra. Ista sculteti tomus est, in dylla
Z miasto S, Dziura ministrat.
miasto Teuto, Rzeczje drugiemu. Słyszysz to Marcinie:
Taito. Cy po Ciemieczu czyli po Łacinie
Mowi ten Krypman: wie go kát co gbacze!
Język mu ścieje.

F L I S.

Iam Procurator hanc frauter, æqua

Mente demonstras, ubi sit fidelis

Qui sciat linguam pariter Poluonam

Atque Pruthenam?

Tam Niemiec bårzo zågniewany/ mowa

Odpowie robie pråwie piorunowa:

Nolo Ferrater tuus esse: ferum

Fera natebor.

Quod Procurator ponus & videlis

Horreo nostri tomini calentes

Fentilat wruges: hidioma callens

Doctus utrumque.

Weyje Marcinie bråcie bacysz ty to!

Jak oc fuslute Prokurator zyto.

Aduocatus tu przed Soltrysem stoi!

Cjesto sie znosi:

Alle zlodzieiu: Rabulam disertum

Dic ubi quieram? quia vana nuobis

Verba pro numis, fidei labantis

Debitor offert.

Tu juz dopiero Niemiec podumawszyl

Ate Låcine dobrze zrozumiawshy.

Giohio: Lin ieder (rzecze) o weltt o weltt!

Frägt sieh nach sein gelte.

O Deus, iam nunc scio & syd petatis

Nempè causarum docilem patronum

Ksy sciat festras sine fraude partes

Deiure tueri.

Atrium saltem celeres adite

Hindicis, largo Reges illa campo

Profenit ne quærite, seqe fobis

Oggeret ultro.

Hiamque te longum dgiubeo salere

Perd gito waustris afibus, † Malumque

Nomen appella: wieritacendo

Ne sine pedgius.

Bo ferrater
por Niemiecku
zdrayca.

Bo Aduocatus
åbo Patronus
test / ktory od
nas v pråwå
mowiåboprzy
nas stoi.

A prokurator
test porucznik
nåss åbo sår
farz ktorego
dzis faktorem
zowz.

To test / kåzå
dy sie pyta o
swych pienigz
dzåch/ o swieca
cie swiecie.

† Alphiu sene-
rator dicebatur
Vel optima no-
mina non appel-
lando fieri ma-
la, to test. By
nalepsz dy
znik åbo dlug-
prze nie wpos-
minante sista

wa sie zly.

F L I S.

Al mi grzmi we łbie ta Łaćina ścociła/
 Bo forennieysza niż nasza potociła.
 Gdyby tak w polu/ boday mie vbito/
 Potłukłby żyto.

Jako grad iaki ta Łaćina swoia/
 Na głowie włosy od strachu mi stoia.
 Lecz mu od tey frogiey Grámmátyki
 Dyst pielátyki.

Gdyby nad kupa pierza ten Koczpergał
 Owak śturmowałby ta mowa śmiegat:
 Rozpierz chłoby się od owego gromu/
 Wśedzie po domu.

Podzie zaś daley/co cie portka: bowiem
 Rzecz tobie bracie nieomylna powiem
 Jak przed Szołtyssem v gáynego práwa/
 Poydzie twa sprawa.

Gdy slugi spytaś ieslić pozwał strone/
 Vślychysz tam wnet stara piośńke one/
 Ja gnediger herr/er ist wol geladen/
 Nicht angesprochen.

To jest:
 Powołem go
 Ale nie mo-
 żesz z nim: albo
 iako naszy pra-
 kcyce mówią:
 Denūciatus est
 tantum, non ci-
 tatus persona-
 liter.

Wieczá tym nayda pozew być iakowy/
 A ty nieboże znówu proś o nowy/
 Sluchayże pieśni niż zegar vderzy/
 Choć cie już mierś.

V dworze tej zaś wytrwasz mieśiac Ruśki/
 Tłizli przybyja na drzwi rejestr Pruski.
 Rzeczysz/ prawie mi zaś żywe zabito
 Za moje żyto.

Badź ostrożny. A gdy zapłacone
 Bargielcem kupie w śpiłkerze cjerwone
 Śypiesz/ badź też do popielnego dworu/
 A gielt do woru.

Myłayż na zad sprawiwszy swe rzeczy/
 Wiatry pułnocne mtey na dobrej pieczy.
 Almi się: Boday nas powierrze porwało
 Nam i unotało.

FLIS.

By nas pędziło z letniego zachodu/

Do miley polski z tego tu zawodu.

Niech wiatrowładny nas *Aeolus* zenie

Do naszej ziemi.

Niechay nas przytknie *Boreas* cnotliwy

Do znátomego ladu przez ten krzywy

Góścinniec wodny/niech swe woystwo wysle

Przeciwko Wisle.

Aliechay z flisow wejym i koczery/

Niech cała droge pilnuta koczery/

Drudzy niechay spia/niech za pasy chodzą

Za tby sie wodzą.

Drudzy też niechay w kólnierzu polują/

Niech sie swom takoby nie swoim przypátruia.

Aliechay jóbie kredytu nie niszczą/

Niechay sie iszczą.

Al gdy sie brácie tymi słowy przekłnieś/

Sikute w boży czas od Gdańská odepchnieś/

Rospuscisz żagiel/ podaś go go wiatrom w moc/

Rácz Boże pomoc.

Al oni cie wlot pochwyca z skutą/

Czasem z pogoda a czasem też z pluta.

Ni sie obaczysz kiedy domá bedziesz/

Ná brzeg wysiedziesz.

Alie jeśli wiatr *Euronotus* srogi

Albo wiec *Auster* ná wiślnie odnogi

Po wodzie ná dol przeciw strábie wiecie:

Zmylić nádziecie.

Już brácie flisie z wiatrem sie potykay/

Saprzecz sie we ślá/do liny wstók mótay.

Wedruyje trelem góje brzeg jest wysoki/

Al nurr gleboći.

Alie jeśli skutá wwiążnie ná háku/

Już tu se ná cie flisie nieborák.

Już ci tu grochu/ już ná tym ostatku

Wycchnie przykładu.

6 4 Już tu

Dobry wiatr
z flisow łorry
czyni.

Euronotus,
wiatr z zimne
go wschodu
Auster z połno
dnia.

Salmacy sunt
in bonera qui-
bus trahuntur
naues ad ter-
ram.

F L I S.

Vrinari nuz
rzać się Vrina-
tor nurek.

Tuż tu bobrować w tatowej przygodzie/
Tuż przydzie brodzić y nurzać się w wodzie.
Nie wspominać w ten czas złego wroga/
Lecz wzywaj **B O G A.**

Ten szczęście/wiatry/rzeki/ma w swej mocy/
Od niego żaday nieboże pomocy/
Wnet będziesz w swych w sukmanie swej nowej
Karázyowej.

W serokiej kráyce/pięknej/przekobiáley/
Z nowym przysiękiem/w magierce zuchwáley.
Cjupryna k rzeczy / biała śarawará:

Kto idzie: wará.
Tak się sstaw oycu y macierzy starey/
Wesoło/śárno/y sumno bez niáry.
Odday rodzicom gość iniec nieboże/

Jaki być moje.
A zochńie dárny Gdański pás pułkásty/
Na odświetni rtałt/muchaier ceglásty.
Niechay Tabinu/niechay Jadamaśtur
Cnotliwy Staśtur.

A gdy się w ciepłej piekárni rozgrzeiesz/
A krzeczká owak po swemu záleiesz/
Prawż enowiny/ praw ślisowśkie dźcieie
A przywileie.

Alle jes chłoste podiat v Rogatu/
Nie zwiierzay ani rodzonemu brátu.
Bo cie Cholewa beda zwać párobey
Swoi y obcy.

Semel malus,
semper prae-
mitur malus.

Nie pleć też ani o łuczynie owym/
Choć śkolne rzeczy. Nie wierz y domowym:
Bo ná cie zmowia/co zginię z obory/
Abo z komory.

Byśś synowcá pan Seriy nie kótyśał:
Tużby mi się tu po stradzy popisáł.
Gdy owo ślubie ciótuchná sieśrzeniá/
Cnego młódźienić.

A przeto

F L I S.

A przeto brácie słuź ludźiom cnotliwie!
 Niechay cudzego/ nie żartuy dotkliwie.
 Przepros morytę gdy Wiśła nie służy/
 Wszak es chłop duży.

A ty coś mie wiośl dayje sie inż niedzy/
 Wiślaes odemnie niemáło pieniedzy/
 Weś sobie sukna byś chciał y po kopic:
 Panie Prokopie.

Nieyje sie dobrze. Ślisie y Serniku/
 Rotmánie/ Szyprze/ y ty czytelnik.
 Dziękuy mi chceśli com cie przeprowádził/
 Zycźliwieć rádźil.

Bodź brácie łaskaw/ á ia zámśe z toba
 Snadź y po śmierci/ iesli nie osoba
 Poplyne/ tedy na pápierze w śnurách/
 Albo w klauzurách.

Dońcienie Ślisk.

SVMMA TOTIVS OPVSCVLI.

CVM periculosum sit, hominem in alieno e-
 lemēto versari, ergo non esse omnino te-
 merē nauigandum, vel si necessitas vrgeat, na-
 uigandum esse quā cautissimē, idq; in aqua,
 quoad eius fieri potest, minima & notissima.
 nam tutior est puppis modico quæ flumine
 fertur. Totus ergo libellus nihil docet aliud,
 quā m securitatem nauigandi, & mercaturam
 vtiliter exercendi in Vistula fluuio.

Quæ tibi lector benigne Deus
 secundet, AMEN.

Różność niektórych słów Łacińskich y Polskich do tej matercyey należących.

LITTVS Brzeg morski. Ripa brzeg rzeciny / stałwoły y ieżerny.

Inter fluium & torrentem differentia, quia fluius perennis est, torrens astate arefcit. Rzeżá vřtaniezna ieřt / á poroř lećie wyřycha.

Inter lacum & paludem hoc intereřt, quia lacus perennis est, palus verò fccatur. Jeřioro wieczne ieřt / á řalużá wyřycha. Ergo fortassis Macotis improprie palus dicitur, quia non arefcit, quare autem palus dicatur vide infra.

Insula & Peninsula ita differunt, quia insula abrupta est á continēti & interfusa mari, Peninsula verò adheret continēti aliqua parte. Wyřep řienie trzyma řadu / á przyłodeř abo wbrzeże trzyma. A to mieřce gđřie řie oortyř a łodź zowá řřhm um: po Polřku řyřia na řeoreyřie przyłádeř dřierzy řadu.

Sinus & Peninsula contraria sunt: sicut enim sinus egreditur in continentem, ita Peninsula seu Cherrhonesus egreditur in mare. Jářo wybrzeże wychodźi w řad / tat teř przyłodeř abo wbrzeże wychodźi w morze.

Insula & lacus contraria sunt: sicut enim terra diuidit lacū á mari, ita aqua diuidit insulam á terra. Iunge ergo lacum mari & fiet sinus, iunge insulam continēti, et erit Cherrhonesus. řřhmus committit peninsulam cum terra, ofřium seu Euripus committit sinum cum mari. Ergo mare Caspium improprie mare vocatur, quia nulla parte adheret Oceano, řed continēti řeu orbe terrarū vndiq; clausum est, lacusq; potius quám maris nomen meretur.

ZVLAWA, vt ego quidem existimo, řribi & enunciari debet **SVLAWA**, dla tego je řa morze vřřulo. řřiemcy zowa Werder / quasi existens cum antea non fuerit. Fama enim hominum est, sinum Venedicam qui Germanis vocatur Ostsee: ante complura secula exundauisřevřq; ad ciuitatatem Culmam, ibiq; veterem portum Prussie fuisse non temere fertur. Nam & planicies illa quam Poloni Sulauam vocant, á Culma &

ma & Grandefio ciuitatibus incipit, & sic humilitas illa &
camporum æquor tranquillo mari planius, extendit se vsque ad
litorea sinus Gedanici: à quo loco Vistula fluuius, tot aquarum
& riuorum illapsu locupletatus, inter aggeres mira obedientia
decurrit, & si qua ruptus fuerit agger: compertum est effusi
fluminis licentia, campos Sulouianorum breui tempore, maris
antiqui & quasi ad ingenium redeuntis, speciem representare.
Quare ad sarcientos aggeres illi homines, quasi ad cōmune in-
cendium extinguendum magna contentione & frequenti con-
cursu festinant, pœnis negligentie propositis. Fiunt autem eiu-
smodi alluiones circa magnorum fluminum ostia, vbi pleno al-
ueo & integris virib. in mare labuntur et exonerantur, quem-
admodum de Mæotide palude & de Ponto refert Polybius
quorum alueos annuum effusione repleri dicit, cuius verba hic
adducere non pigebit. ex libro 4. Dicimus igitur, inquit, Pontū
arenis quas annes assidue deuehunt, & olim, & nunc conti-
nue adimpleri venturumq; aliquando tempus, quo eius alueus
terre prorsus æquetur. Et paulo post. Quippe Mæotis iam ferè
repleta est: nam profundissima pars eius, quinque vel ad sum-
mum septem vlnis extenditur: vnde fit vt maioribus nauibus na-
uigari non possit, nisi nautis, vi malum trahentibus. Cumque à
principio fuerit mare sapore quàm similimum Ponto, in quo ve-
teres omnes consentiunt: nunc palus est quàm dulcissima. vt po-
te salo multitudine arenarum & aquis decurrentium flumi-
num superato. Et paulo infra. Danubio enim (inquit) multis o-
stibus ex Europa in Pontum defluente, tumuli quidam fiunt ex
colluue deuectæ materiæ, quos nautæ PECTORA appellant.
hactenus Polybius. Inde quoque Echinades insulas ex aduerso
ostij fluminis Acheloi natas, ex arena & limo impetu Ache-
loi conuecto dicit Plinius. Sic & Prochyta insulam in Pute-
olano sinu subito enatam esse cūcunt, & apud iurisperitos
est peculiaris titulus de Alluionibus fluminum quod & Lu-
canus de Pado fluuiō dicit

Illos terra fugit dominos, his iura colonis

Accedunt donante Pado.

Hic &

His & pluribus alijs testimonijs & autoritatibus ego com-
motus, facile subscriberem ijs, qui Sulauam affirmant esse lon-
ga alluuione fluctuum maris & constanti statu eiusdem venti,
siue ille fuerit Coras, siue Boreas ad litus Pruthenicum appel-
lens aestum: additam esse continenti. Quin & Vistulam
perpetuo limo albescentem ac turbulentum in mare inuectum,
multum terræ aggeßisse, non est non simile veri. Quod etiam
conijcere licet de magnis illis planissimisq; campis qui circa li-
tora Mæotidis & Ponti visuntur. qui ita sunt plani, quasi cy-
lindro æquati fuerint, & mare ipsum dum est quietum æqua-
bilius esse non potest. Quam ego coniecturam in medio relin-
quo: mihi enim satis est de Sulauianis aliquid dixisse.

L A T E R N I A, Pharos. Est enim Pharos turris ad ostia
Nili in portu Alexandrino, quam Sostrates Gnidius archite-
ctus ædificauit eleganti opere: in qua noctu accensa faces nauig-
antium nocturnos cursus regebant. A cuius similitudine, cæ-
teræ quoque speculæ ad eundem usum circa portus extructæ
Phari appellantur.

Statius.

Lumina noctiuagæ tollit Pharos æmula Luna.

Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

www.digital-center.pl

biuro@digital-center.pl

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.

Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.